

Wiadomości Gródeckie

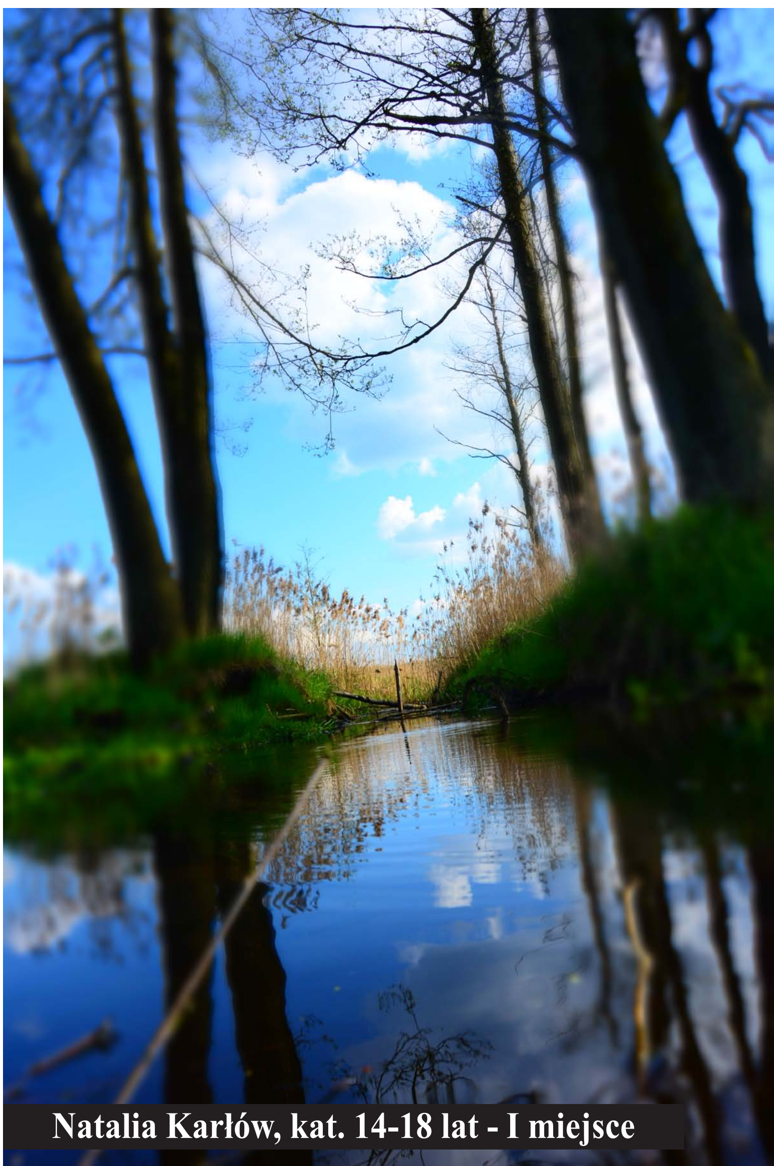
Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej Mieszkańcach • Nr 6 (238) • Czerwiec 2016 • Cena 4,00 zł

●Dzień Ekologii ●Pociąg do Walił tak, ale... ●Akcja "Upiększanie Gródka" ●Przedszkolaki o poważnych sprawach ●Haftowana pasja Miry Antonowicz ●Historia Ośrodka Zdrowia ●Bracia Owerczukowie

Fot. archiwum UG

Pokaz mody z recyklingu podczas Dnia Ekologii w Gminie Gródek



Natalia Karłów, kat. 14-18 lat - I miejsce



Krzysztof Kochanowicz, kat. 7-13 lat - I miejsce



Mateusz Samojlik, kat. od 19 lat



Katarzyna Samojlik, kat. od 19 lat - I miejsce



Gabriela Ciuńczyk, 14-18 lat - wyróżnienie



Michał Martyniuk, kat. 7-13 lat - wyróżnienie

KONKURS FOTOGRAFICZNY „PRZYRODA W GMINIE GRÓDEK”



Z Argentyny do Gródka

W połowie maja wstąpił do domu kultury. Po angielsku zapytał o przedwojenny adres –Gródek, ulica Piłsudskiego nr… (dziś ul. Chodkiewicza). Gdzie to jest? I pokazał dowód zameldowania swego dziadka. Ruwin Goszczyński ur. 1913 r. w Gródku, rzemieślnik. Ruwin? Ten sam, który pod koniec lat 90. przyjeżdżał z Argentyny do Gródka? Taki niewysoki, w jasnych spodenkach do kolan ? I spacerował gródeckimi uliczkami. Tak, ten sam – uśmiecha się ciemnowłosy chłopak. Dziadek zmarł w 2009 r. Teraz z Argentyny do Gródka przyjechał on – Adrian, wnuk Ruwina. I chce zobaczyć dom, miejsce, w którym urodził się dziadek. To niesamowite. Ludziom czasem nie chce się jechać z jednego województwa do drugiego, żeby odwiedzić rodzinne strony dziadków. O tym spotkaniu pisze w swoim artykule pani Halina Matejczuk.

Przypomniał mi się Ruwin. Rozmawiałam z nim, pisałam o nim reportaż. Przyjechał po to, żeby znaleźć, zobaczyć miejsce, w którym stał domek rodziców. W 1934 r. wyjechał do Argentyny tak jak jego dwóch braci. Jeden pozostał w Gródku, razem z rodziną zginął w czasie wojny. Rodzice umarli (ojciec był pisarzem w fabryce Rappelskich) jeszcze przed wojną. Gródek był już dla niego trochę obcym miejscem – nie miał tu rodziny, znajomych, dawnego domu, nie wiadomo nawet, gdzie są groby jego rodziców, brata, siostry, nie było już śladów po dawnych fabrykach, synagogach, drogach, zalanych asfaltem. A jednak rok po roku, trzykrotnie wracał do Gródka aż z Argentyny. Okazuje się, że wielu gródczan go pamięta. Wyglądał charakterystycznie. Niewysoki, zgarbiony staruszek, w tych swoich spodenkach bez względu na pogodę, z nieodłącznym plecaczkiem, energicznie maszerujący po Gródku.

Ten przedwojenny żydowski świat przypomnieli uczniowie naszego gimnazjum. W ramach warsztatów „Forum Dialogu” z pomocą swoich nauczycieli opracowali wycieczkę śladami Żydów z Gródka. Pierwsza – próbna – już się odbyła. Opowiada o niej w swoim tekście pani Irena Matysiuk.

Czerwiec to taki miesiąc dzieci, z racji ich święta. To głównie z myślą o dzieciach zorganizowany został piknik ekologiczny nad Zalewem w Zarzeczanach. Bogactwo strojów recyklingowych przygotowanych przez dzieci przy wydatnej pomocy mam przeszło nasze największe wyobrażenia. Ten najbardziej kolorowy i twórczy moment został przedstawiony na okładce i w relacji oraz fotorelacji z tego ciekawego wydarzenia. Niezapomniana chwila, kiedy dzieciaki wychodziły na scenę ubrane w stroje wykonane z worków foliowych, zakrętek, kartonów, butelek plastikowych…Wcale się nie dziwię, że podczas mojego spotkania z przedszkolakami, na pytanie, o czym marzą, kilka dziewczynek odpowiedziało, że chcą być motylami.

Przypominam, że ogłosiliśmy konkurs dziennikarski „Zwyczajne (niezwyczajne) historie Gródeckich Ludzi”, który trwa do 15 czerwca. Drodzy czytelnicy – młodsi i starsi, opowiedzcie historię z życia swoich bliskich, sąsiadów, znajomych. Jest dobra okazja i pretekst, żeby w końcu porozmawiać o życiu ludzi, których historię warto ocalić od zapomnienia. Najlepsze prace zostaną nagrodzone. Szczegółów szukajcie na dalszych stronach gazety.

PS. Zapraszamy do współpracy. Podrzucajcie tematy, nadsyłajcie swoje zdjęcia, artykuły, listy do 20 czerwca na adres dsulzyk@gckgrodek.pl

Dorota Sulżyk▲

Sprawy samorządowe

Relacja z XVIII Sesji Rady Gminy Gródek

27 kwietnia 2016 r.

Po ustaleniu porządku obrad XVIII Sesji (do którego na wniosek Wójta Wiesława Kuleszy, Radni wprowadzili jeszcze trzy projekty uchwał), **Przewodniczący Rady Wieczysław Gościk** przypomniał o konkursie Wójt Roku 2015, w którym uczestniczył **Wiesław Kulesza – Wójt Gminy Gródek**. Pogratulował w imieniu Rady Gminy zakwalifikowania się do 10 finalistów plebiscytu i wraz z **Zastępcą Przewodniczącego Aliną Gościk** wręczył Wójtowi wiązankę kwiatów. Wójt Gminy podziękował Radnym Rady Gminy oraz wszystkim, którzy przyczynili się do osiągnięcia tak dużego sukcesu. Następnie przedstawił informację o swojej pracy w okresie międzysesyjnym (skrót przedstawiamy w tym numerze).

W kolejnym punkcie Radni zajęli się rozpatrzeniem uchwał (projekty otrzymali wraz z zaproszeniem na Sesję, były one również omawiane na posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy Gródek 25 kwietnia 2016 r.) w sprawach:

- **przyjęcia Programu Rozwoju Gminy Gródek na lata 2015-2020** - Pan Norbert Brzostowski z firmy Project Consulting, autor Programu Rozwoju Gminy Gródek na lata 2015-2020, przedstawił prezentację multimedialną, w której omówił główne założenia Programu, metodologię jego tworzenia, kierunki rozwoju Gminy, główne cele i działania zaplanowane do realizacji.

- **nawiązania partnerskiej współpracy pomiędzy Gminą Gródek a Grodzieńskim Rejonowym Komitetem Wykonawczym - Pan Wiesław Kulesza Wójt Gminy** wyjaśnił, że uchwała jest niezbędna do podpisania umowy partnerskiej, która pozwoli na wspólne ubieganie się o środki finansowe z Programu Współpracy Transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina. **Radny Andrzej Konończuk** zapytał, jaki jest status Grodzieńskiego Rejonowego Komitetetu Wykonawczeg. **Wójt** odpowiedział, że jest to organ administracyjny będący odpowiednikiem polskich starostw powiatowych. Na pytanie **Radnej Wiery Tarasewicz**, czy inne gminy również współpracują z tym Komitetem, **Wójt Gminy** odpowiedział, że prawdopodobnie współpracują z Suwałkami i Nowym Dworem.

- **zmiany uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Gródek na lata 2016-2019; Renata Wysocka – Skarbnik Gminy** przedstawiła proponowane zmiany do Wieloletniej Prognozy Finansowej oraz budżetu Gminy Gródek. Wyjaśniła, że zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej i budżetu Gminy wynikają głównie z konieczności uwzględnienia zawiadomienia z Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczącego zmniejszenia części oświatowej subwencji ogólnej o kwotę 542 990,00 zł. W związku z tym, iż w chwili obecnej nie mamy możliwości zmniejszenia planu wydatków do takiej kwoty, zmienia się wynik finansowy budżetu i deficyt wzrasta o 544 716,00 zł. Po szacowaniu dochodów i wydatków w 2017 r. i 2018 r. oraz latach następnych wskaźniki gminy są spełnione przy założeniu, że w 2 kolejnych latach będziemy nadal otrzymywać dotację i realizować Program 500+. Ponadto najistotniejsze zmiany wpływające na kształt budżetu, poza zmniejszeniem części oświatowej subwencji, to:

- wprowadzenie po stronie wydatków i dochodów 15 000,00 zł związanych z realizacją

przez Zespół Szkół projektu „Gminny eko-tydzień młodego przyrodnika” przy dofinansowaniu ze środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska;

- zwiększenie planu o 350 zł w związku z zawiadomieniem Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego o zwiększeniu dotacji celowej na realizację zadania zleconego z przeznaczeniem na wypłatę dodatków energetycznych;

Po stronie wydatków natomiast zwiększono plan pomocy finansowej o 250 000,00 zł Powiatowi Białostockiemu na dofinansowanie zadania inwestycyjnego polegającego na przebudowie drogi powiatowej Bobrowniki-Chomontowce. Na wniosek Kierownika KZB w Gródku zmieniamy wysokość dotacji o 500 zł w związku z rozszerzeniem zadania o sporządzenie dokumentacji projektowej do budowy wodociągu i kanalizacji sanitarnej do działek 2086/14-2086/24 w ulicy dojazdowej do ulicy Agrestowej w Gródku, zmniejszając plan o kwotę 600 zł na sporządzenie dokumentacji do budowy odcinka wodociągu na działkach 477,483 i 493 do działki 209 w Waliłach. Ponadto wprowadzono nowy limit dotacji celowej dla KZB na wymianę pokrycia dachowego i przebudowę kominów w budynku mieszkalnym ADM przy ul. Chodkiewiczów 25 w Gródku w wysokości 28 750,00 zł.

Przeniesiono również plan wydatków pomiędzy rozdziałami w oparciu o metryczkę subwencji oświatowej w kwocie 14 716,00 zł na realizację zadań edukacyjnych dzieci objętych wczesnym wspomaganiem rozwoju oraz zwiększono plan wydatków o 23 076,00 zł na dotację podmiotową dla Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Załukach na realizację tego zadania.

Pozostałe wydatki ujęte w zmianach związane są ze zmniejszeniem części oświatowej subwencji. Kwota jest za duża, aby w całości obciążyć plan finansowy Szkoły Podstawowej i za duża, aby w tej chwili znaleźć oszczędności w planie wydatków bez zmiany wyniku budżetu. Postanowiono zmniejszyć plan wydatków szkoły o 300 000,00 zł, a pozostałą kwotę prawie 250 000,00 zł pokryć wypracowanymi na koniec 2015 r. wolnymi środkami. Skarbnik Gminy dodała, że trzeba mieć na uwadze, że kwota 300 000,00 zł jest bardzo dużym zmniejszeniem i prawdopodobnie Szkoła nie zdoła wypracować aż takich oszczędności.


Fot. Dorota Sulżyk

Przewodniczący wraz z Zastępczynią gratulują Wójtowi

- zmian w budżecie Gminy Gródek na 2016 r.; **- Skarbnik Gminy** omówiła te zmiany już w poprzednim punkcie porządku obrad i żadnych pytań i uwag do projektu uchwały nie wniesiono.

- udzielenia pomocy finansowej Powiatowi Białostockiemu na dofinansowanie zadania inwestycyjnego w zakresie dróg powiatowych- pomoc w wysokości 295.000 zł dotyczy „Przebudowy drogi powiatowej Nr 1287B Bobrowniki – Chomontowce”. Pan Wiesław Kulesza – Wójt Gminy Gródek wyjaśnił, że w przypadku realizacji zadania Gmina Gródek jedynie partycypowałaby w kosztach, a głównym inwestorem byłby Powiat Białostocki.

- przyjęcia do gminnego zasobu nieruchomości gruntowej będącej własnością osoby fizycznej; **Wiesław Kulesza - Wójt Gminy** przypomniał, że sprawa była omawiana na ostatnim posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy Gródek. Mieszkaniec wsi Ruda wystąpił z wnioskiem o przyjęcie nieruchomości ze względu na to, iż przedmiotowa nieruchomość stanowi drogę, z której korzystają mieszkańcy. Żadnych pytań i uwag do projektu uchwały nie zgłoszono.

- ustalenia sieci publicznych przedszkoli prowadzonych przez Gminę Gródek ;- Wójt Gminy wyjaśnił, że podjęcie uchwały o sieci publicznych przedszkoli wynika z przepisów ustawy o systemie oświaty. Gmina do tej pory nie podejmowała takiej uchwały, gdyż funkcjonuje tylko jedno Przedszkole Samorządowe i Punkt Przedszkolny w Załukach. Zgodnie z wytycznymi Najwyższej Izby Kontroli również w takiej sytuacji należy podjąć uchwałę o sieci przedszkoli. Dodał, że projekt otrzymał pozytywną opinię Kuratora Oświaty. Żadnych pytań i uwag do projektu uchwały nie wniesiono.

- wyrażenia stanowiska w sprawie warunków przyznawania pomocy finansowej na operacje z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020; Projekt uchwały omówiła **Monika Gościk - Inspektor Urzędu Gminy**. Stanowisko dotyczy krzywdzącej dla gmin wiejskich punktacji kryteriów warunkujących uzyskanie dofinansowania na realizację inwestycji w ramach Programu, a w szczególności kryterium podstawowego dochodu podatkowego gminy. Dlatego Rada Gminy postanowiła wystosować do Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi wniosek o zmianę o zmianę tych kryteriów w taki sposób, abu gminy takie jak nasza mogły korzystać z dofinansowania PROW.

Wszystkie powyższe uchwały zostały podjęte jednogłośnie.

Kolejne uchwały związane z: **Informacją z działalności Gminnego Centrum Kultury w Gródku w 2015 r. i zatwierdzeniem sprawozdania finansowego za 2015 r., Informacją z działalności Biblioteki Publicznej w Gródku w 2015 r. i zatwierdzeniem sprawozdania finansowego za 2015 r., Sprawozdaniem z wykonania budżetu Komunalnego Zakładu Budżetowego w Gródku za 2015 r.** były omawiane na posiedzeniu wspólnym komisji stałych Rady Gminy Gródek 25 kwietnia 2016 r. Nie wniesiono do nich żadnych pytań i uwag i zostały jednogłośnie przegłosowane przez radnych.

Radni przyjęli również **ocenę zasobów pomocy społecznej w Gminie Gródek omówioną przez Wójta Wiesława Kuleszę** oraz sprawozdanie z realizacji Programu Współpracy Gminy Gródek z Organizacjami Pozarządowymi w 2015 r.

Interpelacje, zapytania i wnioski radnych

Radna Wiera Tarasewicz zapytała, czy byłaby możliwość naprawienia w gospodarski sposób części ul. Fabrycznej w okolicy budynków po zakładzie KARO, z powodu bardzo nierównej nawierzchni.

Radna Alina Gościk odczytała list rodzi-

ca 3-letniego dziecka, w związku z nieprzyjęciem córki do przedszkola. Radna zaznaczyła, że na sali jest obecna mama, której 3-letnie dziecko jest również w grupie 3-latków zakwalifikowanych, ale nie przyjętych do Publicznego Przedszkola z powodu braku miejsc. Podkreśliła, że musimy wspólnie zastanowić się, żeby te dzieci przyjąć do przedszkola. Radna poruszyła też drugą, poruszaną już podczas sesji sprawę – cofnięcia subwencji oświatowej w ostatnim czasie. Nikt nie wiedział, że subwencja będzie niższa, jeśli zostanie przekroczona liczba dzieci. Czy Gmina nie może apelować w tej sprawie? **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że raczej nie ma mechanizmów, żeby na chwilę obecną to zmienić. Jeśli chodzi o 6-latków, to u nas jak w żadnej innej gminie, rodzice nie zdecydowali się wysłać swoje dzieci do klasy I. Na spotkaniu rodzice zadecydowali, że dzieci zostają w przedszkolu. Gdyby część 6-latków poszła do szkoły, rozwiązałby się problem z wolnym oddziałem w przedszkolu dla 3-latków. Są dwa wyjścia. Można zaadaptować Salę Ślubów na pomieszczenie przedszkolne (a śluby mogłyby się odbywać tu, w budynku GCK, w Sali Konferencyjnej) lub przenieść sześciolatków do budynku szkoły. Trzeba podjąć decyzję. **Radna Wiera Tarasewicz** dodała, że rozmawiała ostatnio z jedną z mam dziecka 3-letniego i 6-letniego, która powiedziała, że kłopotliwe dla 6-letniego dziecka w szkole byłoby noszenie termosów z jedzeniem przez panie lub przechodzenie do stołówki; chodzi więc o problem ze spożywaniem posiłków. Ale to chyba wynika z niewiedzy. **Sekretarz Lilia Waraksa** dodała, że dzieci w szkole mają zapewnioną bezpłatną opiekę do godz. 16.00, a w przedszkolu bezpłatnych jest tylko 5 godzin. **Wójt** dodał, że gdyby 11 dzieci (na 33 osoby) przeszło do szkoły, problem by się rozwiązał. **Radny Andrzej Konończuk** stwierdził, że dobrym pomysłem jest przekształcenie Sali Ślubów w oddział przedszkolny, ale może trzeba by było zastanowić się nad stworzeniem Zespołu Szkolno-Przedszkolnego. **Wójt** odpowiedział, że to zdałoby egzamin, gdyby chodziło o jeden budynek, nie rozwiąże to jednak sytuacji lokalowej. **Radna Anna Petelska** zapytała, jakie obawy mieli rodzice na spotkaniu w związku z podjęciem takiej decyzji. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że rodzice stwierdzili, że dzieci chcą się jeszcze przez rok pobawić, a w sumie nie było dyskusji.

Radny Janusz Michał Cimochowicz podjął problem nowej powiatowej drogi na odcinku Zubry – Wiejki. Zasygnalizował, ze pobocza tej drogi zostały za słabo wzmocnione i poprosił o zwrócenie tej uwagi do Powiatowego Zarządu Dróg Powiatowych. Przypomniał, że zwrócił się z pismem do Urzędu Gminy, żeby dokonała interwencji w Zakładzie Energetycznym, chodzi o wrastające drzewa w linię energetyczną w dwóch miejscowościach. Nie otrzymał odpowiedzi do tej pory. **Wójt** odpowiedział, że sprawa została przekazana, należy wyjaśnić, dlaczego do tej pory nie przyniosło to rezultatów. Droga Zubry-Wiejki jest na gwarancji, zgłosimy więc do Wykonawcy usterkę i poprosimy o naprawienie.



Fot. Dorota Sulżyk

Norbert Brzostowski omówił Program Rozwoju Gminy Gródek na lata 2015-2020

Radna Katarzyna Rogacz wróciła do sprawy przedszkola. Podkreśliła, że nie trzeba podważać decyzji rodziców o pozostawieniu 6-latków w przedszkolu i trzeba zaadaptować Salę Ślubów. Podczas posiedzenia Komisji Kultury i Oświaty Pani Dyrektor Zespołu Szkół mówiła, że jest problem z salami w szkole dla dzieci z klas I-III, więc może ta Sala Ślubów chociaż trochę rozwiąże problem. **Przewodniczący Wieczysław Gościk** podsumował, że stanowisko Rady jest takie, aby poczynić starania i zaadaptować Salę Ślubów na potrzeby przedszkola. **Wójt** dodał, że jest teraz moda na tworzenie Niepublicznych Przedszkoli. **Radna Wiera Tarasewicz** zapytała o kwestię pomieszczeń szkolnych. Czy nie byłoby prościej i taniej, żeby zaadaptować salę w szkole na potrzeby młodszych dzieci.

Radna Dorota Popławska w swojej wypowiedzi wróciła do poruszanego już kiedyś problemu zalegającej wody na ulicy Michałowskiej, gdzie studzienki są niedrożne. Mieszkańcy się żalą, że woda nadal ścieka na podwórka. **Wójt Wiesław Kulesza** odpowiedział, że pracownik dwukrotnie oceniał sytuację, obiecał również, że problem zostanie rozwiązany.

Radny Andrzej Konończuk zapytał, ile Gmina zapłaciła za stworzenie Programu Rozwoju, który został zaprezentowany podczas sesji, czy było to rzeczywiście potrzebne? Przecież to „oczywista oczywistość” zawarta jest w tym Programie – dodał. **Wójt** stwierdził, że można było nie tworzyć tego dokumentu w sytuacji, gdybyśmy zrezygnowali z korzystania z różnych projektów np. Rozwoju Obszarów Wiejskich. Prawie każda gmina go posiada, mieliśmy też go wcześniej, ale stracił ważność. Program kosztował około 8 tysięcy złotych.

Radna Joanna Sołowiej zapytała, czy ostatnio były odławiane psy w naszej gminie. Podkreśliła, że zdaje sobie sprawę z tego, że trudno je złapać, ale mieszkańcy uskarżają się na wałęsające się zwierzęta. Słyszała o pułapkach do wabienia. **Wójt** odpowiedział, że przyjeżdżano już kilkakrotnie do pewnego psa, który od razu uciekał do lasu. Firma nie jest w stanie przyjeżdżać codziennie, ma do nas 120 km. **Radna Joanna Sołowiej** powiedziała, że często widuje psy leżące na łące niedaleko Boryku, ale gdy tylko przyjeżdżała firma odławiająca, nie było ich w stałym miejscu. **Radna Grażyna Kubiak** stwierdziła, że skoro firma wygrała przetarg, to powinna przyjeżdżać do skutku, bez względu na dużą odległość. **Wójt Wiesław Kulesza** zauważył, że kolejna firma, która brała udział w przetargu chciała dwukrotnie wyższą kwotę, nie możemy więc zrezygnować z tej firmy, bo to wiąże się z kosztami i zwrotem psów już odłowionych u nas. Nasza gmina ze względu na duży obszar i położenie nie jest atrakcyjna dla takich firm, które znajdują się dość daleko, a bliżej ich po prostu nie ma. Według niego, od czasu, kiedy gmina ma podpisaną umowę z firmą odławiająca psy, jeśli chodzi o bezdomne psy, sytuacja się poprawiła. **Radna Anna Petelska** podkreśliła, że firmy odławiające muszą się dostosowywać do przepisów, nie mogą np. używać siatek do odławiania. Kil-

kukrotnie obserwowała taką akcję. Najgorsze jest to, że te wałęsające się psy najczęściej mają swoich właścicieli, którzy nie dbają o nie.

Radna Monika Ratyńska zgłosiła problem związany z budową drogi w Załukach. Ludzie, chcąc umożliwić wjazd na posesję, zasypali rów melioracyjny, to spowodowało zator pomiędzy dwiema drogami. Wykonawcy próbowali coś z tym zrobić, ale trzeba w końcu problem rozwiązać. **Wójt** w odpowiedzi zaznaczył, że najprawdopodobniej na mapie nie ma tego rowu, ale trzeba znaleźć sposób na udrożnienie.

Radna Małgorzata Popławska przytoczyła sprawę poruszoną przez pewną panią na portalu społecznościowym, związaną z niezbyt przyjemnym zapachem, pochodzącym od gnojowicy, którą stosuje dwóch gospodarzy. Druga sprawa związana jest z ekwiwalentem wypłacanym dla strażaków za szkolenia, które odbyły się na początku kwietnia. Wypłacono im ekwiwalenty po nowych stawkach, a szkolenia odbyły się jeszcze przed zmianą uchwały. **Wójt** odpowiedział, że należy sprawdzić datę ukończenia kursu, w ciągu najbliższych dni sprawa zostanie wyjaśniona. Jeśli zrobimy z Gródka miasto, nie będzie rolników, jak nie będzie rolników, nie będzie gnojowicy. Gnojowicę można wywozić, ale o odpowiedniej porze i w odpowiednich odległościach od zabudowań, rzeki, problem jest najprawdopodobniej wtedy, kiedy wiatr powieje w stronę Gródka. Kilka razy w roku Gmina wysyła pisma do rolników przypominające o przestrzeganiu przepisów. Jeśli zauważy się, że rolnicy łamią przepisy, wysyłana jest inspekcja.

Radna Dorota Popławska poprosiła o podsypanie ulicy Partyzantów. Wójt powiedział, że planowany jest remont ulicy poprzez utwardzenie nawierzchni.

Sprawy różnie

Przewodniczący Wieczysław Gościk złożył życzenia z okazji zbliżających się prawosławnych Świąt Wielkanocnych.

Dyrektor GCK w Gródku Jerzy Ostapczuk zaprosił wszystkich na koncert chóru cerkiewnego z Grodna, który odbędzie się 12 maja w cerkwi w ramach Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Cerkiewnej w Hajnówce.

Dorota Sulżyk – Redaktor Naczelna „WG-HN” zachęciła wszystkich obecnych do wzięcia udziału w konkursie dziennikarskim ogłoszonym przez naszą lokalną gazetę. Poprosiła również o rozpropagowanie informacji, rozdając m. in. sołtysom plakaty do powieszenia na wiejskich tablicach ogłoszeń.

Pani Sołtys Irena Wakuła zapytała, czy byłoby możliwe ustawienie toalety w pobliżu przystanku.

Radna Dorota Popławska zapytała o wypadek w Mieleszkach, na skutek którego został uszkodzony budynek świetlicy. **Wójt** wyjaśnił, że Policja prowadzi postępowanie w tej sprawie.

Radny Andrzej Konończuk zapytał, czy aktualny jest temat powołania osoby do pracy w świetlicy w Mieleszkach. **Przewodniczący Wieczysław Gościk** powiedział, że na razie nadzór sprawuje pani Sołtys, a w przyszłości zostaną podjęte odpowiednie kroki.

Radna Anna Petelska zapytała o dwie nieznane osoby siedzące obok **Pani Sekretarz Lilii Waraksy**. **Wójt Wiesław Kulesza** wyjaśnił, że są to Radcy Prawni - przedstawiciele kancelarii prawnej, z którą Gmina podpisała umowę od kwietnia do końca roku. Radca Prawny będzie w Urzędzie Gminy we środy i mieszkańcy Gródka, których nie stać na płatną poradę w ważnych sprawach mogą skorzystać z tej pomocy.

Po przyjęciu protokołu XVII Sesji Rady Gminy Przewodniczący Rady Gminy Wieczysław Gościk zamknął obrady XVIII Sesji.

W relacji wykorzystano protokół XVIII Sesji Rady Gminy.


Fot. Dorota Sulżyk

Od lewej Radni: Janusz Cimochowicz, Małgorzata Popławska, Grażyna Kubiak

DOROTA SULŻYK▲

Informacja o pracy Wójta w okresie międzysesyjnym (skrót)

Poprzednia Sesja Rady Gminy Gródek odbyła się w dniu 31 marca 2016 r. Uchwały przyjęte na Sesji są realizowane na bieżąco.

1.W okresie międzysesyjnym wydałem następujące zarządzenia:
• W sprawie określenia sposobu wykonania uchwał Rady Gminy Gródek (podjętych na XVII Sesji Rady Gminy);
• W sprawie informacji o wykonaniu budżetu Gminy Gródek za I kwartał 2016 r.;
• W sprawie zmiany planu finansowego Urzędu Gminy Gródek na 2016 r. obejmującego plan budżetu i jednostki.

2.W zakresie ewidencjonowania przedsiębiorców będących osobami fizycznymi w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, do Urzędu Gminy Gródek wpłynął 1 wniosek o zmianę wpisu w Ewidencji, 1 wniosek o wpis informacji o zawieszeniu i 4 wnioski o wpis informacji o wznowieniu działalności gospodarczej. Przedłożone wnioski zostały przekształcone na formę dokumentu elektronicznego i przekazane za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.

3. W zakresie spraw inwestycyjnych:
•Trwają prace budowlane w ramach zadania realizowanego przez Powiat Białostocki „Przebudowa drogi powiatowej Nr 1437B – przejście przez miejscowość Załuki”. Przypomnę, że Gmina Gródek partycypuje w 50% w kosztach tej inwestycji. Całkowita wartość zadania wynosi 566 000 zł. Pomoc finansowa ze strony Gminy Gródek wynosi 283 000 zł.
•Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego w Białymstoku poinformował, że wniosek Gminy Gródek o dotację ze środków związanych z wyłączeniem z produkcji gruntów rolnych na budowę i modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych na realizację przedsięwzięcia pn. : „Modernizacja drogi w Gminie Gródek poprzez przebudowę drogi dojazdowej do gruntów

rolnych w obrębie geodezyjnym Wiejki", został niestety odrzucony. Wniosek dotyczył modernizacji drogi dojazdowej do gruntów rolnych o długości 950 m oraz o szerokości 5,0 m o nawierzchni z mieszanki niezwiązanej z kruszywa naturalnego stabilizowanego mechanicznie. Natomiast, zgodnie z uchwałą Sejmiku Województwa Podlaskiego warunkiem przyznania środków finansowych jest budowa i modernizacja drogi na działce o szerokości umożliwiającej wykonanie drogi o parametrach zgodnych z przepisami rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie. Działka Nr 716 w obrębie Wiejki nie pozwala na spełnienie warunków określonych w wyżej powołanym rozporządzeniu.

• Zarząd Województwa Podlaskiego poinformował, że w ramach zakończonego naboru wniosków o przyznanie pomocy na operację typu „Budowa lub modernizacja dróg lokalnych" w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji związanych z tworzeniem, ulepszaniem lub rozbudową wszystkich rodzajów małej infrastruktury, w tym inwestycji w energię odnawialną i oszczędzanie energii" objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, wpłynęło 280 wniosków opiewających na 260 mln zł kwoty pomocy, podczas gdy dostępna wysokość środków wynosi ok. 105 mln zł. Ze wstępnych szacunków wynika, iż środków wystarczy na sfinansowanie ok. 100 projektów z tym, że duże prawdopodobieństwo otrzymania dotacji mają projekty z minimum 16 punktami.

Nasze projekty dotyczące:
1) „Przebudowy z rozbudową ulicy Południowej i Fabrycznej w Gródku" ;
2) „Przebudowy drogi gminnej Nr 105037B ul. Młynowej w miejscowości Gródek";
3) „Przebudowy z rozbudową drogi powiatowej Nr 1437B Słuczanka – Waliły – Załuki – Sofipol na odcinku od km 0+000 do km 0+949";
zgodnie z punktacją kryteriów określonych w rozporządzeniu Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi mogą osiągnąć maksymalnie 14 punktów z uwagi na kryterium dochodu podatkowego gminy, za które możemy otrzymać jedynie 1 punkt, gdyż podstawowy dochód podatkowy Gminy Gródek mieści się w granicach powyżej 75% średniej krajowej i nie więcej niż 100% średniej krajowej. Określona w rozporządzeniu rozpiętość punktacji kryterium dochodu podatkowego od 1 do 5 punktów, przy tak dużym zainteresowaniu wnioskodawców, dyskwalifikuje gminy takie jak nasza w uzyskaniu dofinansowania nawet przy spełnieniu pozostałych 7 kryteriów na poziomie maksymalnym.

• W dniu 15 kwietnia 2016 r. podpisano umowę na zadanie pn. „Docieplenie (termomodernizacja) budynku Ośrodka Zdrowia w Gródku" z Wykonawcą: MAXI-DOM s.c. Jarosław Karpowicz i Alfred Kosiński z siedzibą w Białymstoku. Wartość zadania 76.813,50 zł brutto, termin wykonania do 50 maja 2016 r.

• W dniu 22 kwietnia 2016 r. podpisano umowę na zadanie pn. „Nadbudowa budynku usługowego polegająca na zmianie kształtu dachu przy ul. Fabrycznej 12/4 w Gródku" z Wykonawcą: „Twój Dom" Barbara i Marian Wieliczko Sp. j. z siedzibą w Białymstoku – Zaścianki. Wartość zadania 51.291,00 zł brutto, termin wykonania do 17 czerwca 2016 r.

• W ramach bieżącego utrzymania dróg:
- dokonano przebudowy przepustu w drodze gminnej w miejscowości Radunin;
- uzupełniono asfaltem ubytki w nawierzchni drogi w Downiewie, w Waliłach oraz ulicy Południowej w Gródku;
- dowieziono żwir na drogi gminne w miejscowościach: Zielona, Wierobie, Załuki, Józefowo, Ruda i Zarzeczany.

• Gmina Gródek bierze udział w konkursie pt. „Nestle Porusza Polskę", w którym nagrodą jest siłownia zewnętrzna składająca się z 9 urządzeń wraz z montażem, o wartości 14 299 zł. Jest to akcja ogólnopolska, a nagród w konkursie jest 16 – po jednej na województwo.
Urząd Gminy Gródek zgłosił do konkursu lokalizację w miejscowości Waliły-Stacja, przy ul. Tartacznej, obok niedawno wybudowanego placu zabaw. Nasza lokalizacja przeszła pozytywnie weryfikację i została zakwalifikowana do etapu głosowania, które trwa od 05.04.2016 r. do 06.07.2016 r. Głosowanie odbywa się drogą internetową na stronie NestlePorusza.pl. Po zalogowaniu się na stronie internauci mogą każdego dnia trwania głosowania oddać 1 głos na wybraną lokalizację. Warunkiem wygrania w konkursie jest zebranie największej liczby głosów w województwie.

• Kolejnym konkursem, do którego zgłosiliśmy akces Gminy Gródek jest Konkurs PODWÓRKO NIVEA. W ramach konkursu zostanie wybudowanych 40 placów zabaw w całej Polsce, w zwycięskich lokalizacjach.
Urząd Gminy Gródek zgłosił dwie lokalizacje: w Królowym Moście i w Gródku, ul. Szkolna (dawne boisko). Podobnie, jak w poprzednim konkursie, warunkiem wygrania jest zebranie jak największej liczby głosów. Głosowanie będzie trwało od 5 maja do 30 czerwca. Każdego dnia będzie można oddać jeden głos, za pośrednictwem strony internetowej www.nivea.pl/podworko

4. W ramach bieżącej działalności Urzędu Gminy wydano:
- 6 decyzji o warunkach zabudowy;
- 9 decyzji zezwalających na usunięcie drzew i krzewów;
- w zakresie ochrony środowiska: decyzję umarzającą postępowanie w sprawie wydania
decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie dwóch rybnych stawów ziemnych służących do amatorskiego połowu ryb,
na działkach o nr ewid. gruntów 436/1 i 252, obręb Załuki;
- 3 decyzje zatwierdzające podziały geodezyjne działek: Nr 263/6, Nr 554/17 oraz Nr 1943/1, 1943/2 i 1943/3 w Gródku.
Ponadto, w zakresie gospodarki nieruchomościami zawarłem akty notarialne na sprzedaż następujących nieruchomości z zasobu Gminy Gródek: działki Nr 686/6 w Gródku, działki Nr 44/8 w Mostowlanach oraz udział 2/3 w działce Nr 116/2 w Przechodach.

5. Ponadto, w minionym okresie uczestniczyłem:
- w posiedzeniach komisji stałych Rady Gminy Gródek;
- w spotkaniu z przedstawicielami Grodzieńskiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego w Grodnie, służącemu określeniu kierunków współpracy partnerskiej;
- w dniu 23 kwietnia 2016 r. w gmachu Telewizji Polskiej w uroczystej gali rozstrzygnięcia konkursu „Wójt Roku 2015". Spośród grona 10 finalistów zwycięzcą ogłoszono Antoniego Karlaka – Wójta Gminy Jabłonka. Chciałbym podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie wniosku oraz wszystkim, którzy oddali głos na moją kandydaturę w głosowaniu sms-owym. Myślę, że sam fakt zakwalifikowania Wójta Gminy Gródek do grona finalistów jest bardzo dużym wyróżnieniem i docenieniem naszych wspólnych działań na rzecz rozwoju naszej Gminy. Relacja z uroczystości zostanie wyemitowana w piątek 29 kwietnia 2016 r. o godzinie 12.25 w Programie 1 TVP.

Gródek, dnia 27 kwietnia 2016 r.

Wójt Gminy Gródek
mgr Wiesław Kulesza

Pociąg do Walił tak, ale...


Fot. Julia Martyniuk

Zdjęcie przysłane na konkurs „Przyroda w Gminie Gródek”

Pomysł Pana Andrzeja Kasperowicza, polegający na uruchomieniu pociągu weekendowego Białystok – Waliły - Białystok, jest ciekawy w aspekcie historycznym. W tym roku przypada 130 rocznica powstania Kolei Poleskiej Białystok - Baranowicze. Połączenie kolejowe Białystok – Zubki Białostockie – Białystok przez dziesięciolecia służyło mieszkańcom Gminy Gródek. W przeszłości – do czasu zlikwidowania w 2000 r. – stanowiło dogodne połączenie komunikacyjne przede wszystkim mieszkańcom dojeżdżającym do zakładów pracy lub szkół, położonych w Białymstoku. Dlatego też Gmina Gródek od lat wspierała inicjatywy Pana Andrzeja Kasperowicza, dążącego do reaktywowania kolejowego ruchu pasażerskiego na trasie Białystok – Waliły – Białystok.

Z uwagi na konieczność finansowania kolejowego połączenia pasażerskiego przez zainteresowane samorządy, tj. Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Gminę Michałowo, Gminę Gródek, pojawiła się koncepcja uruchomienia pociągu weekendowego. Wstępne wyliczenia wskazywały, że po stronie Gminy Gródek miała to być kwota 14.000 zł. Ostateczna kalkulacja kosztów wykazała, że udział finansowy Gminy Gródek z tytułu funkcjonowania pociągu weekendowego przez 30 dni w okresie od 18 czerwca 2016 r. do 25 września 2016 r. wzrósł do około 26.000 zł. Ponadto, proponowany rozkład jazdy pociągu weekendowego, tj. odjazd z Białegostoku o godz. 9.30 oraz odjazd z Walił-Stacji o godz. 16.50, nie wpływa na poprawę komunikacji z Białymstokiem dla mieszkańców naszej Gminy oraz wprowadza ograniczenia w korzystaniu z tego rodzaju środka komunikacji przez turystów czy też grzybiarzy. Dlatego też, finansowanie z budżetu gminy pociągu weekendowego Białystok – Waliły – Białystok w zaproponowanym kształcie, w aspekcie społecznym jest bardzo dyskusyjne. Tym bardziej, że z ogromnym problemem komunikacyjnym borykają się mieszkańcy miejscowości położonych we wschodniej części naszej Gminy. Na trasach na wschód od Gródka, po zawieszeniu przez PKS kursów autobusów ze względu na brak opłacalności, praktycznie nie funkcjonuje transport publiczny, za wyjątkiem kursów dofinansowywanych w znaczącym stopniu z budżetu Gminy Gródek, np. do Wiejek, Podozierany, Zubrów, Bobrownik czy też Chomontowiec.

W tzw. międzyczasie, w związku z informacją od Ministra Finansów o obniżeniu o ponad 540 tys. zł, subwencji w szczególności oświatowej, zmieniła się sytuacja finansowa naszej Gminy. Oznacza to, że w celu realizacji obowiązkowych zadań gminy, przede wszystkim w sferze oświaty i opieki społecznej, władze gminy będą musiały podejmować decyzje o ograniczeniu niektórych wydatków bądź też o rezygnacji z niektórych zadań inwestycyjnych. Dodatkowo pojawiły się zadania, nie planowane wcześniej w budżecie, ale niezmiernie ważne z punktu widzenia potrzeb społecznych. Zmiany w systemie oświaty, polegające, m.in. na wprowadzeniu dobrowolności rozpoczęcia nauki szkolnej przez dzieci 6-letnie, spowodowały brak miejsc w przedszkolu dla dzieci 3-letnich. Co prawda, obowiązek zapewnienia przez gminy kształcenia przedszkolnego dla dzieci 3-letnich będzie miał miejsce począwszy od kolejnego roku szkolnego, tym niemniej władze gminy dostrzegając wagę problemu, zadecydowały o wprowadzeniu rozwiązań, które umożliwią dzieciom 3-letnim pójście do przedszkola już w tym roku szkolnym. Adaptacja nowych pomieszczeń będzie wymagała również poniesienia pewnych kosztów.

Biorąc pod uwagę zaplanowane w budżecie gminy na 2016 r. zadania oraz przedsięwzięcia, których finansowania w tym roku budżetowym nie zakładaliśmy lecz ich realizacja jest konieczna w celu zaspokojenia potrzeb naszej społeczności, wspólnie z Radnymi zajęliśmy stanowisko, iż wyodrębnienie środków na uruchomienie pociągu weekendowego w proponowanej formie i w skalkulowanej ostatecznie wysokości nie jest możliwe w ramach obecnego budżetu oraz z punktu widzenia zapewnienia poprawy dostępności komunikacyjnej dla mieszkańców naszej Gminy.

Omawiając tę kwestię z Radnymi doszliśmy do wniosku, że bardziej racjonalne będzie podjęcie w przyszłości działań w kierunku uruchomienia stałych połączeń kolejowych, które umożliwiłyby młodzieży dojazd do szkół, a pozostałym mieszkańcom dojazd do pracy, czy też do lekarza.

Wiesław Kulesza
Wójt Gminy Gródek



Urząd Gminy - Sekretariat - **85 718 06 64**
Gminne Centrum Kultury - **85 718 01 36**
Biblioteka Publiczna - **85 718 44 25**
Nadleśnictwo Waliły - **85 718 00 17**
Dzielnicowy - **885 997 197**
Posterunek Policji - **85 718 00 97**
Straż Graniczna w Bobrownikach - **85 717 23 00**
Zespół Szkół w Gródku - **85 718 02 33**
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej - **85 718 01 27**
Urząd Pocztowy - **85 718 00 20**
Ośrodek Zdrowia - **85 718 00 51**
Parafia Prawosławna - **85 718 00 16**
Parafia Rzymskokatolicka - **85 718 02 51**
Przedszkole Samorządowe - **85 718 01 33**
Urząd Stanu Cywilnego - **85 718 06 60**
Bank Spółdzielczy - **85 718 00 31**
Ochotnicza Straż Pożarna - **85 718 00 98**
Zakład Energetyczny - **85 740 53 62**
Komunalny Zakład Budżetowy - **85 718 01 26**
Caritas - **85 718 00 53**

WAŻNE NUMERY TELEFONÓW

Upiększanie Gródka


Fot. Dorota Sulżyk

Wójt wraz z Radnymi zasadził pierwszy krzew


Fot. Dorota Sulżyk

Wspólne sadzenie krzewów „przy pomniku" naprzeciw Urzędu

Jeszcze nigdy Gródek w swojej historii nie miał tylu roślin ozdobnych posadzonych w miejscach publicznych. Ich liczba jest imponująca – to aż 347 różnych gatunków krzewów liściastych i iglastych.

23 maja w centrum Gródka grupka zebranych osób z łopatkami, grabkami, w rękawicach ochronnych, rozpoczęła **akcję społeczną „Upiększanie Gródka",** której pomysłodawczynią była radna **Katarzyna Rogacz**. Projekt polegał na nasadzeniu wieloletnich krzewów ozdobnych i róż w czterech miejscach: **„rondzie" przy Urzędzie Gminy Gródek, „rondzie" naprzeciwko Kościoła, skrzyżowaniu ul. Białostockiej i ul. Rzemieślniczej oraz parku**.

W akcję zaangażowały się jako organizatorki i koordynatorki **radne Katarzyna Rogacz, Małgorzata Popławska i Dorota Popławska**. Radne pozyskały sponsorów, zaprojektowały i zakupiły rośliny, przygotowały teren do sadzenia oraz brały czynny udział w sadzeniu roślin. Akcja sadzenia trwała 3 dni (23.05-25.05), natomiast zakończenie planowane jest 31 maja 2016 r.

Urząd Gminy Gródek przeznaczył na zakup roślin kwotę ok. **1 200 zł.**, natomiast od sponsorów pozyskano kwotę 2 550,00 zł. Do obsadzenia **„ronda" przy Urzędzie Gminy** użyto 48 szt. róż okrywowych „ Lovely Fairy", pęcherznicę kalinolistną Angel Gold "Minange", 22 szt. berberysów („Coronita", „Red Dream", „Atropurpurea Nana"), 17 szt. tawuł japońskich „Green Carpet" i 22 szt. tawuł japońskich „Yan". Natomiast **koło Kościoła** 29 szt. róż okrywowych „ Lovely Fairy", 2 szt. berberysów, 18 szt. tawuł japońskich „White Gold" i 13 szt. „Little Princess". W **parku** posadzono 38 szt. róż parkowych, 15 szt. jaśminów, 15 szt. śnieguliczek. Na **skrzyżowaniu ul. Białostockiej i ul. Rzemieślniczej** posadzono 18 szt. sosen, 20 szt. berberysów „ Coronita", 10 szt. jałowców płożących „Limeglow" i 51 szt. jałowców płożących" Wiltonii". **W sumie w czterech miejscach posadzono 347 szt. roślin.** Wkrótce w centrum w drewnianych skrzynkach pojawią się też jednoroczne kwiaty.

Radne dziękują Wójtowi Wiesławowi Kuleszy za poparcie i aktywną pomoc w akcji „Upiększania Gródka" oraz za włączenie się do czynu społecznego osobom:

- **radnym:** Wieczysławowi Gościkowi, Januszowi Michałowi Cimochowiczowi, Annie Petelskiej, Joannie Sołowiej;
- **Klubowi Seniora „Eurydyka":** Ninie Markiewicz, Marii Martonik, Marii Giegiel, Raisie Dylko, Marii Czołomiej;
- **Grupie Gospodyń Gródeckich:** Dorocie Sulżyk, Barbarze Niczyporuk, Wiolecie Mieleszko;
- **Gimnazjalistom z Zespołu Szkół w Gródku**: Michałowi Giegielowi Jakubowi Lisowskiemu, Dawidowi Rogaczowi, Dawidowi Bołtuciowi, Damianowi Gabiecowi, Sebastianowi i Dominikowi Radelom;
- **Piotrowi Giegielowi, Robertowi Przekupień, Dorocie Lisowskiej, Jerzemu Mieleszko, Barbarze Sokołowskiej, Eugeniuszowi Ciwoniukowi, pracownikom prac interwencyjnych.**

Szczególne podziękowania ślemy wszystkim sponsorom za pomoc finansową:

- **Grand Service Magdalena Świerzewska;**
- **PPU Format Piotr Szutkiewicz;**


Fot. Dorota Sulżyk

Sadzenie krzewów przy „rondzie" przy kościele


Fot. Dorota Sulżyk

Sadzenie krzewów w parku

• „Adar" S.C. Izabela Łukaszewicz Wspólnik (Sklep „Lewiatan");
• Sklep Przemysłowy Mikołaj Kardasz;
• Grześ Eugeniusz Hurtownia Materiałów Budowlanych;
• CEZAREX P.H.U. Cezary Wieliczko;
• Przedsiębiorstwo Transportowo-Handlowo-Usługowe „RL-Trans" Robert Lutostański;
•„Juko" PHU Adam Woronowicz;
• Apteka „Omega";
• Sklep spożywczo - przemysłowy „U Ani" Anna Petelska

Za pomoc rzeczową:
• „Kosma" Chorąży Grzegorz (czarnoziem i kamienie);
• „Ciekawe iglaki" Tomasz Bozik (za sadzonki sosny);
• Mirosław Wildowicz (czarnoziem);
• Piotr Mieleszko (transport czarnoziemu);
• „DARIA" Roman Kardasz (wykonanie skrzynki – kaskady)

Radne dziękują również Firmie DAVIS & KRYJAN GARDENS za rabat i Elżbiecie Gołubowskiej za miłą obsługę

Katarzyna Rogacz, Dorota Sulżyk

Chcemy zostać motylami,
czyli spotkanie z przedszkolami



Fot. Agnieszka Litwin

Niektóre przedszkolaki z Grupy III Justyny Wasilewskiej i Gr. II Angeliki Fiedziukiewicz widziały już „Wiadomości Gródeckie". Oglądając przyniesione przeze mnie numery gazety, najbardziej zainteresowały się reklamą z koparką i zdjęciami, szczególnie, gdy rozpoznały na nich znajome osoby. Wypytywały o dyktafon, na który nagrywałam rozmowę, bo o ile tablety, komputery, telefony komórkowe są znanymi urządzeniami, o tyle ten sprzęt był nieznany. Rozmawialiśmy trochę o pracy dziennikarza, redaktora naczelnego, wydawaniu gazety. Dowiedziałam się, że przydałby się u nas kącik modowy.

Dorota Sulżyk: O czym można napisać w gazecie gródeckiej? Co opublikować?

- Zdjęcia z panami, jak grają na gitarach; jak mama podlewa kwiatki; zdjęcie z rodziną;

D.S.: A o czym nie można pisać?

- O tym, że się biją; że ktoś wyrzuca śmieci do lasu (przy tej wypowiedzi głosy były podzielone, bo niektórzy twierdzili, że o tym trzeba napisać); o tym, że ktoś jest goły; nie można napisać o tym, jaki prezent chcemy dać, bo nie będzie niespodzianki;

D.S.: Co najbardziej lubicie jeść w przedszkolu?

- Julia: zupę z jajkiem i kanapki czekoladowe; Lidka: schabowy i kluski; Michał: kluski; Hania: naleśniki; Julia: schabowy, kluski i zupa mleczna; Maja: schabowy, kluski i kanapki; (zdecydowanie wygrał schabowy).

D.S.: A wiecie, kim już chcecie zostać w przyszłości? (który zawód jest waszym ulubionym?)

- Julia: dziennikarką; Kornelia i Natalia: lekarką; Hania: w przyszłości chcę być modelką; Lidka: fryzjerką; Maja: motylem; Michasia i Kalinka: my też motylami, bo chcemy latać; Nina: dentystką; Michał: kosmonautą; Paweł: strażakiem; Tomek: żołnierzem; Krystian: kosmitą; Mikołaj: nindżą; Szymon, Filip, Michał: piłkarzem; Radek: jak dorosnę, chcę pracować w sklepie.

D.S.: Dzieci w Waszym wieku mają bardzo fajne marzenia. O czym marzycie?

- Michał: chciałbym mieć jeepa; Szymon: a ja rajdówkę; Tomek: a ja czołg; Julia: pieska bym chciała; Maja: ja też pieska; Natalka: a ja sukienkę; Hania: chciałabym do Parku Linowego pojechać; Kornelka: chciałabym, żeby moja rybka miała przyjaciela; Grześ: chciałbym „Władcę ognia" z klocków lego; Maja: motyla na pilota, na sterowanie, żeby latał; Nina: marzę o kotku; Lidka: chciałabym, żeby mój pokój był cały różowy; Radek: chciałbym mieć bardzo fajny dom; Michał: chciałbym stworzyć robota; Michał: chciałbym z mamą i tatą serfować.

D.S.: Ale można też marzyć o tym, żeby mieć fajną koleżankę…

Maja: ale ja już mam fajną koleżankę.

- Chcielibyśmy, żeby już był Dzień Dziecka (mówią chórem).

D.S.: A dlaczego czekacie na ten dzień?

Julia: bo do przedszkola na piknik przychodzi mama i tata i jest fajnie; Hania: bo będziemy malować twarze; Michasia: będziemy skakać na dmuchańcach; Radek: będą dmuchane miecze,

D.S.: Czy macie w domu jakieś zwierzątko, którym się opiekujecie?

- Michalina: mam papużki Romka i Romkę, karmię je, wczoraj myłam im podstawkę, sprzątam klatkę; Kornelia: mam rybkę Daisy, karmię ją, ale akwarium myją rodzice; Szymon: i ja mam rybkę Nemo; Julia; a moje wszystkie rybki zdechły; Sebastian: mój pies nazywa się Łatek, karmię go; Michał: a ja mam psa Sabę, karmię go i nalewam mu wodę; Radek: ja mam kota Kicię; Kuba: mamy psa Leilę, ale opiekuje się nim siostra Kinga, mama i tata; Michał: My wszyscy mamy w przedszkolu wspólną rybkę, nazywa się Minionek.

D.S.: Na pewno chodzicie na spacery po Gródku. Powiedzcie, co Wam najbardziej tu się podoba?

- Hania: mi się podoba park, bo ma pośrodku placyk zabaw; Julia: mi się podoba fryzjer, bo można chodzić na plac zabaw, który jest obok; Radek: szkoła mi się najbardziej podoba; Michał: a ja lubię szkołę, bo w szkole jest karate; Sebastian: zalew i plac zabaw nad nim; Paweł: Lewiatan, bo tam są takie miecze świecące; Michał; podobał mi się rajd samochodowy w Gródku;

D.S.: Czego Wam w Gródku brakuje?

- Basenu, Tesco, Biedronki, kina; Michał: więcej wody i łódek, Hania: chciałabym, żeby w rzece były rybki;

D.S.: A jak się nazywa nasza rzeka, która przepływa przez Gródek?

- Wisła (jeden głos). – Nie, Wisła to w Warszawie (ktoś prostuje); - Zalew (jeszcze jedna propozycja); - Supraśl (ktoś wyjaśnia).

D.S.: Mamy w naszej gminie dużo lasów. Co można robić w lesie?

- Julia: moja babcia zbiera w lesie grzyby, takie żółte; Kornela: a ja wydaję z dziadkiem w lesie drzewa; Radek: a ja chodzę z mamą na spacery;

D.S.: Słuchajcie, Gródek to miasto czy wieś?

- wieś (krzyczą jedni), - miasto (krzyczą drudzy); Lidka: Gródek to miasteczko;

D.S.: A czym się różni Gródek od takiej typowej wsi?


Fot. Agnieszka Litwin

Michał: Gródek to takie małe miasto, z małego miasta nie trzeba nigdzie daleko wyjeżdżać, bo jak pojedziesz daleko, to skończy się paliwo i nie wróci się do domu. Hania: na wsi są barany, kury i byki; Julia: a mój wujek w Gródku ma kury i koguty; Radek: na wsi nie ma banku, poczty, szkoły; Kornelia: nie ma przedszkola; Hania: na wsi nie ma dużego i małego Lewiatana;

D.S.: Wolicie wieś, czy miasto?

- Maja: wieś, bo nie ma spalin; Radek: wieś, bo jest ciszej; Hania: wieś, bo jest łąka, ogród, można sadzić warzywa;

D.S.: Czy macie już w swoim wieku jakieś pasje, zainteresowania? Co lubicie robić?

Julia: lubię śpiewać z panią Justynką i lubię biegać; Radek: lubię grać w piłkę i chodzić na spacery; Lidka: bawić się my little pony; Szymon: grać w piłkę;

D.S.: Cieszę się, że nie mówicie, że lubicie oglądać telewizor, grać na komputerze…

- Ja kocham telewizor; lubimy malować w tablecie; grać w gierki… - mówią chórem (no tak, niepotrzebnie przypomniałam).

Z przedszkolakami można by było rozmawiać jeszcze długo. Na wszystkie pytania mają swoje odpowiedzi. Ale trzeba coś zostawić na kolejne spotkanie. Bezcenne jest usłyszeć chóralne dziecinne głośne: „ dzieeeeń dooobryyy!" i „doooo wiiidzeeeniaaa!".

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Nasze Koło Gospodyń Wiejskich Wsi Słuczanka

Nasze Koło założyłyśmy 7 marca 2016 r. Jesteśmy nowicjuszkami, dopiero zaczynamy działać. Chcemy się rozwijać, pokazywać nasze ukryte talenty, dążyć do zamierzonego celu. Naszym celem jest podtrzymanie starych tradycji obrzędowych, wykazanie się talentem kulinarnym, autorskim, aktorskim, itp. Pomysły już się rodzą, pokładamy też nadzieję na wspieranie nas ze strony GCK i Pana Wójta. Dziękujemy z góry i serdecznie pozdrawiamy. Dodatkiem do pozdrowień jest ten oto wiersz:

Koło Na Wesoło
Choć jesteśmy nowicjuszkami,
Damy radę tu ze wszystkim.
My babeczki całkiem klawe,
Zaprosimy was na kawę,
W swoim czasie będzie wszystko,
Tańce jakieś, teatr, disco.
Zaskoczymy Was Kochani,
Bo tu jest przewaga Pań,
Co na imię mają Ania.

Anna Sadowska


Budynek świetlicy w Słuczance

Rozmowa z Barbarą Niczyporuk

Przewodniczącą Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Gródeckiej w latach 2012-2016



Fot. Radosław Kulesza

Barbara Niczyporuk podczas wieczoru „Gródek nad Supraślą"

Dorota Sulżyk: Jakie działania udało się przeprowadzić TPZG podczas Twojej kadencji?

Barbara Niczyporuk: Podczas mojej kadencji w latach 2012 – 2016 udało się wydać dwie publikacje: Zbiór legend Ziemi Gródeckiej autorstwa Adama Ciuńczyka –„ Znachor Gródecki" oraz album „Gródek w starej fotografii – wydanie drugie uzupełnione". Zorganizowaliśmy rajd pieszy Szlakiem Powstania Styczniowego, retrospekcję Rudy i wycieczkę do Królowego Mostu, wyjątkowy wieczór pt. „Gródek nad Supraślą", który uświetnił swoją obecnością Profesor dr. hab. Uniwersytetu w Białymstoku - Pan Józef Maroszek. Od ubiegło roku mamy założone konto na fb i zaprojektowaną stronę stowarzyszenia www.grodeknadsuprasla.com.pl. Na początku tego roku, dzięki dobrej współpracy z dyrekcją Zespołu Szkół oraz GOPS- em pozyskaliśmy paczki żywnościowe dla 300-tu mieszkańców Gminy Gródek. To tylko część działań, jakie przeprowadziliśmy, było ich naprawdę dużo i dotyczyły różnych dziedzin życia.

D.S.: Które z nich jest według Ciebie najważniejsze?

B.N.: Nie potrafię powiedzieć, które było najważniejsze. Wszystkie były ważne, inaczej bym się w nie nie angażowała. W każde wkładałam swoje serce i zaangażowanie. Poświęciłam wiele godzin na rozmowy, na pisanie wniosków na dotacje itd. Mam ogromną satysfakcję, że nie zrezygnowałam z pełnionej funkcji w czasie trwania kadencji, choć czasem bywało trudno. Najważniejsze, że TPZG jest ciągle aktywne i nie zamyka swojej działalności.

D.S.: Czy udało się zrealizować wszystkie plany?

B.N.: Niestety nie i bardzo tego żałuję. Z powodu niedokończonych prac związanych z korektą tekstu, musieliśmy rozwiązać podpisaną umowę na dotację przyznaną na wydanie „Monografii Gminy Gródek" autorstwa pani Wiery Tarasewicz. Publikacji nikt jeszcze nie wydał, ponieważ jest to obszerny materiał, nad którym autorka ciągle pracuje.

D.S.: Czy istnienie takiego stowarzyszenia jak TPZG jest ważne dla społeczności lokalnej?

B.N.: Oczywiście, że ważne. Świadczą o tym wszystkie minione kadencje kolejnych Zarządów. Przypomnę, że Nasza organizacja „[…] wyrosła z zapotrzebowania i inicjatywy społecznej, zrzesza w swych szeregach na zasadzie dobrowolności osoby wyrażające chęć aktywnego działania na rzecz wszechstronnego rozwoju Ziemi Gródeckie […]". To zdanie ze Statutu napisanego ponad 20 lat temu jest ciągle aktualne. Lista członków zawiera ponad 80 nazwisk, ale czynny udział w pracy społecznej (Zarząd nie wypłaca sobie wynagrodzenia) bierze kilka osób. Praca ta ma głęboki sens, daje nam poczucie satysfakcji i zadowolenia. Na organizowane przez nas wydarzenia przychodzą osoby, które interesują się tradycją historyczną regionu, ale też i współczesnością. Swoimi działaniami wspieraliśmy m.in. Zespół Szkół w Gródku, Parafię Katolicką, Gminy Ośrodek Pomocy. Wszechstronne działania TPZG trwale wpływają na rozwój społeczny, potwierdzając ważność istnienia stowarzyszania.

D.S.: Twoja kadencja się skończyła, ale zostałaś wybrana do Zarządu Towarzystwa, czyli nadal będziesz wspierała swoim doświadczeniem działania TPZG?

B.N.: To były pracowite cztery lata. Wiele się nauczyłam i zdobyłam spore doświadczenie w realizacji projektów z dotacji samorządowych i unijnych. Dlatego nie rezygnuję z pracy w stowarzyszeniu. Zostałam wybrana na skarbnika, a to odpowiedzialna funkcja. Na szczęście jesteśmy w dobrej kondycji finansowej, możemy planować kolejne działania i projekty. Pozwól, że w tym miejscu podziękuję wszystkim instytucjom, darczyńcom oraz sympatykom TPZG za współpracę i życzliwość. Pragnę też podziękować członkom mojego Zarządu za rzetelność w wykonywaniu powierzonych obowiązków oraz za wspieranie i pomoc w prowadzeniu stowarzyszenia. Dziękuję serdecznie.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk ▲

Skład Zarządu wybrany podczas Kongresu Sprawozdawczo – Wyborczego na nową kadencję, który odbył się 21 maja 2016 r.:

Przewodnicząca – **Elżbieta Greś,**
Z-ca Przewodniczącej – **Aleksander Karpiuk,**
Skarbnik – **Barbara Niczyporuk,**
Kanclerz – **Danuta Garkowska**
Członek – **Adam Ciuńczyk.**

UWAGA! MIESZKAŃCY GMINY GRÓDEK PRZYPOMINAMY,

iż zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2016 r. poz. 250), zwanej dalej ustawą oraz §4 pkt 1 Regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Gródek, przyjętego uchwałą Nr XXV/185/12 Rady Gminy Gródek z dnia 26 października 2012 r., zmienionego Uchwałą Nr XXVII/196/12 Rady Gminy Gródek z dnia 29 listopada 2012 r. w sprawie zmian w Regulaminie utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Gródek:

Właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości.

W przypadku stwierdzenia niewykonania obowiązków wynikających z ustawy, Wójt Gminy Gródek wydaje decyzję nakazującą wykonanie obowiązku. Wykonywanie decyzji podlega egzekucji w trybie przepisów ustawy z dnia 17 czerwca 1966r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. z 2014 r. poz. 1619, z późn. zm.).



Fot. Andrzej Kasperowicz

7 maja 2016 r. Klub „Eurydyki" został zaproszony przez Towarzystwo Przyjaciół Sokola na wernisaż wystawy fotografa amatora Adama Ruduchy, który miał miejsce w Domu Ludowym w Sokolu. To był bardzo udany debiut Pana Adama – bardzo wrażliwego, 40-letniego mieszkańca Sofipola. Z przyjemnością obejrzałyśmy zdjęcia, które pokazywały dwa tematy: „Czar Podlasia" i „Mosty". *(Tamara Buraczewska)*

Tym razem Grupa Gospodyń Gródeckich spotkała się w ogrodzie Doroty Sulżyk. Gawędziłyśmy (tematów jak zwykle bez liku ze skubaniem kury włącznie), planowałyśmy (a plan na czerwiec bardzo napięty), śmiałyśmy się i jadłyśmy sałatkowe i słodkie rarytasy. Przypomniałyśmy sobie, że to już rok minął, od kiedy została utworzona grupa, a więc spotkanie również jubileuszowe. ***(ds)***



Na centralnym przeglądzie 43 konkursu „Piosenka białoruska" dla przedszkoli, szkół podstawowych i gimnazjów, który miał miejsce w Bielsku Podlaskim, dzieci z grupy „Śpiawaj dusza": Adrian Daniluk i Natalia Aleksiejuk zdobyły wyróżnienia w kategorii klas IV – VI.

12 maja w Cerkwi pw. Narodzenia Bogurodzicy miał miejsce koncert Chóru Katedry Opieki Matki Bożej z Grodna w ramach Międzynarodowego Festiwalu „Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej". Współorganizatorem wydarzenia było GCK w Gródku.



KONKURS KONKURS KONKURS

W ramach Jubileuszu XX-lecia miesięcznika "Wiadomości Gródeckie - Haradockija Nawiny" Gminne Centrum Kultury w Gródku ogłasza

I KONKURS DZIENNIKARSKI „WG-HN"

Temat: „Zwyczajne (niezwyczajne) historie Gródeckich Ludzi". Opowiedzcie historię z życia swoich bliskich, sąsiadów, znajomych!

Zapraszamy do udziału w konkursie obecnych i byłych mieszkańców Gródka.

Tekst (wywiad, reportaż, wspomnienie) w wersji elektronicznej lub papierowej wraz z 2-3 fotografiami należy wysłać lub dostarczyć do 15 czerwca na adres: dsulzyk@gckgrodek.pl, bądź osobiście do Gminnego Centrum Kultury w Gródku.

Laureaci Konkursu zostaną wyłonieni przez jury do 18 czerwca 2016 r. Nagrody będą przyznawane w 3 kategoriach wiekowych: I. Uczniowie szkoły podstawowej; II. Uczniowie gimnazjum; III. Uczniowie szkoły ponadgimnazjalnej i dorośli. Finał konkursu odbędzie się pod koniec czerwca 2016 r. W sprawie konkursu prosimy kontaktować się z Dorotą Sulżyk – redaktor naczelną „WG-HN".

Przed wzięciem udziału w konkursie prosimy o zapoznanie się z regulaminem konkursu dostępnym na stronie: www.gckgrodek.pl, bądź w siedzibie GCK.

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

PATRONAT: ORGANIZATOR: SPONSORZY:



WÓJT GMINY GRÓDEK





Nadleśnictwo Waliły



TEATR DRAMATYCZNY



URZĄD GMINY W GRÓDKU

Gminne Centrum Kultury w Gródku serdecznie zaprasza na:

ZABAWA NA DWORZE W WALIŁACH DWORZE

11 czerwca, godz. 17⁰⁰, boisko w Waliłach Dworze

wystąpią: zespoły działające przy GCK
gwiazda wieczoru: PRYMAKI

Grupa Gospodyń Gródeckich i Klub Eurydyki zapraszają mieszkańców Gminy Gródek na

Święto Dziergania w Miejscach Publicznych.

Startujemy w niedzielę 12 czerwca, o godz. 16.00 za budynkiem GCK.

Przychodzimy z robótkami na szydełku, drutach. Weźcie też ze sobą swoje wydziergane prace.

DZIEŃ EKOLOGII

Jak dbać o środowisko, jak docenić przyrodę, która nas otacza?

O tym dowiedzieli się uczestnicy i widzowie imprezy pn. Dzień Ekologii, organizowanej w ramach projektu „MOBILNA SZKÓŁKA EDUKACJI EKOLOGICZNEJ W GMINIE GRÓDEK" 20 maja 2016 roku nad Zalewem w Zarzeczanach. Projekt zrealizowała Gmina Gródek we współpracy z Gminnym Centrum Kultury w Gródku dzięki dotacji Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Białymstoku.

W ramach projektu zorganizowano 3 konkursy: plener malarski, mody z recyklingu i konkurs fotograficzny. Mógł w nim wziąć udział każdy, począwszy od 4 –latków. Plener malarski zgromadził 20 uczestników, którzy nieopodal zalewu malowali obrazy o tematyce „Moja przyroda". Większość prac oczywiście przedstawia zalew i jego piękną okolicę. Na konkurs fotograficzny zgłosiło się 23 chętnych. Prace przedstawiające „Moją foto przygodę" przerosły oczekiwania organizatorów i komisji konkursowej, która nie miała łatwej decyzji z wyborem najlepszych prac. Jednak nic nie było w stanie przebić konkursu MODA Z RECYKLINGU, który zakończył się profesjonalnym pokazem mody. Oczywiście modelami i modelkami byli uczestnicy, których zgłosiło się aż 26. Najwięcej dzieci było w kategorii 4-8 lat. Podziwialiśmy przepiękne, wymyślne stroje, w które włożono ogrom pracy. Dzieci we współpracy z rodzicami stworzyły kreacje wzbudzające zachwyt. Zadbano też o dodatki m.in. torebki, parasole, biżuterię, buty, czapki, opaski i kapelusze. Pytając każdego z osobna na temat użytych materiałów, najczęściej słyszałam o wykorzystaniu folii, folii bąbelkowej, papieru, plastikowych elementach, formach od babeczek, butelek, korków, pianki, gazet. Dzieci chętnie opowiadały o swoich strojach i prezentowały się na scenie. Niesamowity problem miały Dorota Sulżyk, Basia Niczyporuk i Milena Józwowicz z wyborem zwycięskich prac.

Niezawodne Nadleśnictwo Waliły zorganizowało warsztaty, gry i zabawy edukacyjne dla publiczności. Wszystkie dzieci biorące udział były przeszczęśliwe, otrzymując dodatkowo ciekawe nagrody. Małgorzata Zbyryt zaprosiła również do namiotu Nadleśnictwa, w którym jego pracownicy zadbali o dodatkowe atrakcje (m.in. malowanie kamieni – prawdziwy szał!). Swój pokaz przeprowadziła również Straż Graniczna – dzięki uprzejmości funkcjonariuszy dzieci mogły zwiedzić pojazdy służbowe, a także zobaczyć ciekawy pokaz tresury psa. W międzyczasie wystąpiły dzieci z zespołu KAZKA, BRAWO i BRAWO MINI i Śpiawaj Dusza.

Piknik miał charakter imprezy rodzinnej, można było kupić lody, watę cukrową, zabawki itp., a także wziąć udział w różnych konkurencjach organizowanych przez GCK, w tym w quizie piłkarskim .Do wygrania były atrakcyjne nagrody m.in. gry na Xboxa ufundowane przez PZPN.

Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody (aparaty fotograficzne, głośniki i słuchawki) oraz gadżety ekologiczne. Wszystkie uczestniczące w konkursach dzieci również otrzymały kolorowe plecaki ufundowane przez firmę MPO. Zwieńczeniem imprezy było wspólne ognisko pod wiatą, które udało się zrealizować dzięki firmie Arhelan.

Bardzo dziękujemy wszystkim naszym partnerom i sponsorom za pomoc w realizacji tej rodzinnej imprezy.

Magda Łotysz







Wyniki konkursów:

MODA Z RECYKLINGU
1 MIEJSCE : Michał Łukoszyk, Patrycja Popławska, Julia Grycuk
Wyróżnienia: Nela Nikołajuk i Bartek Kubiak
KONKURS FOTOGRAFICZNY
1 MIEJSCE : Krzysztof Kochanowicz, Natalia Karłów i Katarzyna Samojlik
Wyróżnienia : Gabriela Ciuńczyk i Michał Martyniuk
PLENER MALARSKI
1 MIEJSCE : Sonia Nina Sulżyk, Agata Mytych i Maria Abramowicz
Wyróżnienia: Lena Sulżyk i Zuzanna Gabiec.




9
5












Pierwszy Podlaski





Fot. archiwum Biblioteki

Malowane pieśniami patriotycznymi

Książnica Podlaska-Biblioteka Publiczna Powiatu Białostockiego wspólnie z Starostwem Powiatu Białostockiego oraz Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich ogłosiła konkurs powiatowy „Malowane pieśniami patriotycznymi”. Konkurs był skierowany do uczniów kl. IV i V Szkoły Podstawowej. Biblioteka Publiczna w Gródku również przystąpiła do konkursu. Gródek na etapie powiatowym będą reprezentowały dzieci pani Iwony Lech, które wykonały prace plastyczne do wiersza „Serce w plecaku”. Uczestników konkursu : Natalię Wieliczko kl. V a, Agatę Mytych kl. V b, Gabrielę Chwojko kl. IV a, Jakuba Bućko kl. V a, biblioteka w Gródku nagrodziła dyplomami i upominkami książkowymi. Prace dzieci zostały przekazane do Książnicy Podlaskiej.
Wszystkim uczestnikom życzymy sukcesu na eliminacjach powiatowych, które odbędą się w listopadzie b.r.

Elżbieta Mieleszko-Jarocka



Fot. archiwum Biblioteki

W stronę zgody - warsztaty gimnazjalne

Jak co roku, Biblioteka Publiczna w Gródku przygotowuje szereg działań edukacyjnych i czytelniczych w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek. W tym roku 16 maja gościliśmy dr nauk hum. Małgorzatę Iwanowicz – nowoczesną edukator dzieci i młodzieży, specjalistkę od nowatorskich metod kształcenia, socjoterapeutkę, autorkę książek, która od lat prowadzi warsztaty na terenie całej Polski. Biblioteka współpracuje z panią Małgorzatą od dawna. Jej zajęcia są bardzo ciekawe i pozytywnie odbierane przez uczniów. Na nasze zaproszenie przeprowadziła warsztaty edukacyjne z młodzieżą gimnazjalną. Uczestniczyli w nich uczniowie z I i II kl. Głównym zadaniem zajęć było pogłębienie wiedzy na temat konfliktów i towarzyszącym im złym emocjom oraz umiejętność budowania przyjaznych relacji z rówieśnikami i z dorosłymi. Warsztaty polegały na aktywnej pracy młodzieży w grupach, która w sposób praktyczny uczyła się zapobiegania i rozwiązywania konfliktów (domowych, szkolnych, pozaszkolnych). Uczniowie prezentowali swoje prace oraz przedstawiali scenki dramowe dotyczące konfliktów. Ich pracę oceniali nauczyciele uczestniczący w warsztatach.: Irena Matysiuk, Krystyna Klimkiewicz, Anna Kondratowicz, Maria Mieleszko. Na zakończenie młodzież obejrzała fragment filmu pt . „ Siła spokoju”. Warsztaty bardzo podobały się uczniom i nauczycielom, a przy okazji można było otrzymać pozytywną ocenę z języka polskiego.
Biblioteka dziękuje pracownikom GCK w Gródku za pomoc w realizacji spotkania.

Elżbieta Mieleszko-Jarocka

Grupa Gospodyń Gródeckich serdecznie zaprasza na

SPOTKANIE AUTORSKIE Z PISARKĄ
AGNIESZKĄ KORZENIEWSKĄ

9 czerwca, godz. 17^{00},

Gminne Centrum Kultury w Gródku


Fot. Alina Gościk

Architektura sakralna

18.05.2016r. w Centrum im. Ludwika Zamenhofa w Białymstoku uczniowie klas IV-VI uczestniczyli w zajęciach „Architektura sakralna", w trakcie których poznali religie i wyznania przedstawicieli zamieszkujących od wieków Podlasie: katolicyzm, prawosławie, protestantyzm, islam i judaizm. Uczniowie zdobyli podstawową wiedzę o budownictwie sakralnym i symbolach religijnych, poszerzyli słownictwo związane z architekturą. Poznali też odpowiedzi na pytania: dlaczego cerkiew ma kopuły, a kościół strzeliste wieże?, co to jest minaret?, gdzie modlą się Żydzi? Na zakończenie zajęć uczniowie budowali wybrane przez siebie świątynie z klocków LEGO.

Dodatkową atrakcją były gry i zabawy w sali, w której uczniowie ćwiczyli logiczne myślenie, rozwijali zdolności manualne, refleks i pamięć. Do dzieci dyspozycji były zabawki kreatywne, m.in.: teatrzyk z ręcznie szytymi lalkami, labirynt, krzywe zwierciadła, magnetyczne ściany, zestawy do ćwiczeń zmysłów i intelektu oraz zabawki do treningu koordynacji ruchowej. W trakcie zajęć uczniowie poznali również historię powstania międzynarodowego języka esperanto oraz ciekawostki z życia Ludwika Zamenhofa. Wyjazd odbył się w ramach projektu edukacyjno- profilaktycznego „W poszukiwaniu podobieństw i tolerancji", którego koordynatorami są panie Alina Gościk i Monika Jaroszuk. ***(ag)***


Fot. Alina Gościk

„mc2=ENERGIA!"

Uczniowie klas czwartych z wychowawcami p. Aliną Gościk i p. Moniką Jaroszuk oraz rodzicami uczestniczyli w XIV edycji Podlaskiego Festiwalu Nauki i Sztuki. Uczniowie wzięli udział w warsztatach, wykładach i pokazach, które odbyły się w nowym kampusie Uniwersytetu w Białymstoku. W Instytucie Biologii przeprowadzono zajęcia: „Ciekawostki z życia gadów", „Akwaria nie tylko dla ryb" oraz „Dotknij czaszki lwa i myszy". Na Wydziale Matematyki i Informatyki odbył się wykład połączony z prezentacją i ćwiczeniami praktycznymi „Czy linia prosta zawsze jest prosta?". W Instytucie Chemii dzieci weszły do laboratoriów i uczestniczyły w „Spotkaniu z ciekawą chemią" oraz „Chemicznym wehikule czasu". Dzięki zaproszeniu dr hab. Anety Petelskiej, głównego koordynatora festiwalu, wszyscy wrócili pełni naukowych wrażeń. ***(ag)***

Wieczór francuski

11 maja po południu Clemens – wolontariuszka przebywająca w Zespole Szkół w Gródku w ramach wolontariatu europejskiego Erasmus+ zaprosiła uczniów, ich rodziców, nauczycieli oraz przyjaciół szkoły na spotkanie z kulturą, sztuką, historią i kuchnią francuską. W przygotowaniu wieczoru pomogły trzy wolontariuszki z Francji i jedna z Hiszpanii pracujące w przedszkolu w Michałowie i w Białymstoku.

Spotkanie rozpoczęło się hymnem francuskim zagranym przez Annę Sophię Papai i Clemens na skrzypcach i altówce. Następnie zaprezentowali się uczniowie klasy II w piosence „Frere Jacques, Frere Jacques", czyli „Panie Janie". Później Clemens przeprowadziła quiz ze znajomości ogólnej wiedzy na temat Francji. Wszyscy, zarówno dzieci jak i dorośli, świetnie poradzili sobie z odpowiedziami na pytania przygotowane przez wolontariuszkę. Dalsza część spotkania to podróż po Francji dzięki prezentacji multimedialnej. Najciekawsze okazały się okolice Brestu – miasta w północno – zachodniej części Francji, w regionie Bretania. Obok tejże miejscowości tuż nad Oceanem Atlantyckim mieszka Clemens (z okien jej domu rodzinnego widać Atlantyk).

Później zespół Kazka zaprezentował się w piosence francuskiej śpiewanej po raz pierwszy w kanonie, a przygotowanej przez Clemens, panią Kasię i panią Marysię. Kolejnym utworem była „Kupalinka" zaśpiewana przy akompaniamencie gitary, na której zagrała Agata Mytych oraz altówki, na której grała wolontariuszka.

Na koniec dziewczęta z Francji uczyły ludowych tańców bretońskich, do czego zaprosiły i małych, i dużych zebranych na francuskim wieczorze.

Na zakończenie wszyscy mogli skosztować potraw z kuchni francuskiej, wśród których największą popularnością cieszyły się niezwykle cieniutkie naleśniki, czyli crepes.

Elżbieta Greś

W Bobrownikach

15 kwietnia 2016 r. uczniowie klasy III a ze swoją wychowawczynią Marią Abramowicz uczestniczyli w wycieczce na granicę państwa w Bobrownikach. Zwiedzili przejście graniczne i poznali pracę funkcjonariuszy Straży Granicznej. Wycieczka była bardzo ciekawa, dzieci z



Fot. archiwum ZS

dużym zainteresowaniem słuchały sierżanta SG, pana Jana Łotysza, który opowiadał o swojej pracy. W zwiedzaniu przejścia granicznego pana Jana wspierały funkcjonariuszki SG - st. chor. Andżelika Pasek-Mąka i chor. sztab. Anna Borawska. Dziękujemy!

Trzecioklasiści biorą udział w projekcie edukacyjnym pt. „Ludzie i ich pasje", dlatego kolejne spotkanie z panem Jankiem odbędzie się na stadionie w Zarzeczanach, ponieważ jego pasją jest praca trenera piłki nożnej.

Maria Abramowicz

Sukcesy Kazki

11 maja 2016 r. w Białymstoku odbył się rejonowy etap Konkursu Piosenki Białoruskiej. Nasz szkolny zespół „Kazka" zajął II miejsce i tym samym zakwalifikował się do centralnych eliminacji konkursu w Bielsku Podlaskim. W tegorocznym Konkursie Piosenki Białoruskiej „Biełaruskaja Pieśnia" (etap ogólnopolski) nasz szkolny zespół „Kazka" uplasował się na III miejscu! Konkurs odbył się 24 maja 2016 roku w Bielsku Podlaskim. Dzieci pracują pod kierunkiem pani Marii Abramowicz i Katarzyny Kokieć. Nasi uczniowie dali z siebie wszystko, a nawet więcej - gratulujemy! (Maria Abramowicz, Katarzyna Kokieć)



Fot. Maria Abramowicz

20 maja 2016r. uczniowie klasy II b (wych. A. Siegieńczuk) oraz klasy IIIa (wych. M.Abramowicz) wraz z rodzicami i opiekunem p. Justyną Durek wzięli udział w **wycieczce do Szkółki Leśnej Lipnik.** Podczas ciekawych zajęć edukacyjnych, prowadzonych przez leśnika p. Małgorzatę Zbyryt, dzieci uczyły się dostrzegać zagrożenia wynikające z nadmiernej eksploatacji środowiska i uświadamiały sobie potrzebę ochrony lasów. Zajęcia z uczniami urozmaicone były konkursami wiedzy o lesie, wspólnym ogniskiem przygotowanym przez leśnika p. Roberta Wąchockiego i zabawami ruchowymi. Wszyscy uczniowie otrzymali od leśników książki edukacyjne o lesie, a zwycięzcy konkursu nagrody. Wycieczka zorganizowana była w ramach projektu edukacyjno – środowiskowego pt. „Gminny eko – tydzień młodego przyrodnika", realizowanego przez Zespół Szkół w Gródku ze środków WFOŚiGW w Białymstoku. Dziękujemy Nadleśnictwu Waliły za pomoc w zorganizowaniu wycieczki.

Koordynatorzy działania: Maria Abramowicz, Anna Siegieńczuk

Wycieczka do miejsc, których nie ma

Słoneczny wtorkowy dzień. Uczniowie pierwszej klasy gimnazjum wyruszają śladami naszej przedwojennej historii ludności żydowskiej z Gródka. Pierwszy przystanek – Ośrodek Zdrowia. Michał, Damian i Kamil opowiadają o legendarnym lekarzu – Lwie Cukiermanie. Po nich Sebastian, Bartek i Damian przybliżają informacje o przedwojennych fabrykach. Idziemy dalej, zatrzymujemy się naprzeciwko poczty. Tu Sonia wciela się w postać Luby Januszkiewicz, która snuje opowieść o swojej miłości do Żyda. Za chwilę Serafin, Michał i Henryk mówią o gródeckim getcie. Mijamy miejsce, w którym znajdowała się restauracja u Lizy. Kierujemy się na ulicę Cmentarną. Tu była restauracja u Fejgi, opowiadają o niej Karolina, Ada i Wiktoria. Na końcu ulicy Weronika i Natalia przekazują informacje o szkołach. I znów jesteśmy na ulicy Chodkiewiczów, nagle przed naszymi oczami ukazuje się apteka Szulklapera. Maja, Karolina i Dagmara prezentują buteleczki z różnymi lekami. Po kilku minutach jesteśmy przed domem Josefa Abramickiego, Leonarda da Vinci przedwojennego Gródka, jak mówią o nim Grzegorz, Kamil i Patryk. Robimy sobie wspólne zdjęcie, wszak Abramicki był także fotografem. Spoglądamy w kierunku parku, a tam Julia i Sylwia zapraszają do kupna różnych towarów. I ostatni punkt naszej wycieczki – GCK. Dzięki opowieści Kayi i Anety przenosimy się do synagogi. Wracamy do szkoły. To była nasza próbna wycieczka do miejsc, których już nie ma. Następny spacer, na który zapraszamy mieszkańców naszej miejscowości, odbędzie się w połowie czerwca.



Fot. Dorota Sulżyk

Przed domem Josefa Abramickiego

Wycieczka opracowana przez uczniów przy pomocy nauczycieli: Ireny Matysiuk, Aleksandra Karpiuka, Anny Kondratowicz i Elżbiety Romańczuk jest elementem warsztatów w ramach „Szkoły Dialogu" – programu edukacyjnego fundacji Forum Dialogu, realizowanego od 2008 roku, którego celem jest poszerzanie wiedzy uczniów na temat wielowiekowej obecności Żydów w Polsce oraz ich wkładu w rozwój społeczny, kulturalny i gospodarczy naszego kraju. Uczestniczące w projekcie szkoły otrzymują tytuł SZKOŁY DIALOGU. Sprawozdanie z wycieczki weźmie udział w konkursie. Ciekawe informacje o dziedzictwie żydowskim w Gródku można odnaleźć na portalu Wirtualny Sztetl:http://www.sztetl.org.pl/pl/article/grodek/5,historia/ ***Irena Matysiuk***



Fot. Hanna Zielińska

Chłopcy opowiadają o lekarzu Lwie Cukiermanie


Fot. Hanna Zielińska

Tu była restauracja u Fejgi...



Fot. Hanna Zielińska

... a tu apteka Szulklapera


Fot. Dorota Sulżyk

Na miejscu dzisiejszego GCK była niegdyś synagoga

Okruchy historii Ziemi Gródeckiej (10)

Służba zdrowia w powojennym Gródku

W 1945 roku z powodu braku funduszy nie dało się przeprowadzić remontu poczty w Gródku, ani zaplanować kredytów na utrzymanie doktora, akuszerki, dezynfektora. W tym samym roku, w listopadzie, na posiedzeniu GRN zrodził się pomysł, żeby zrobić remont w budynku na ulicy Fabrycznej (były dom Lwa Cukiermana) i przenieść do tego budynku Urząd Gminy. Projekt przyjęto jednogłośnie, do realizacji nie przystąpiono.

Zanim wyremontowano budynek po lekarzu Cukiermanie na potrzeby Ośrodka Zdrowia, pomocy lekarskiej mieszkańcy Gródka i okolic mogli uzyskać w różnych miejscach, mając na myśli czasowe umieszczenie felczerów i lekarzy. Tuż po wojnie, pierwszy Punkt Leczniczy znajdował się w domu Waraksowej na rogu ulic Koszarowej i Chodkiewiczów. Pracowała tam kobieta lekarz. Pomagał jej, przyjmując pacjentów w domu w Zarzeczanach, felczer Owsiejczyk. Pomocy mogli oni udzielać mizernej, bo po wojnie brakowało medykamentów i ludzie raczej leczyli się środkami naturalnymi.

Na sesjach Gromadzkiej Rady Narodowej w Gródku pojawiały się wnioski i uchwały związane z umiejscowieniem ośrodka zdrowia, którego ciągle w Gródku brakowało. Zaproponowano umiejscowienie go w poniemieckim budynku (b. Dekintesza, potem w tym budynku było przedszkole, jeszcze później Komitet Gromadzki PZPR) i wystąpienie z prośbą do Powiatowej Rady Narodowej o przysłanie lekarza. Potem okazało się, że propozycje te nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Kolejne zgłaszane przez radnych wnioski dotyczyły przygotowania mieszkania dla położnej, zorganizowanie apteki na terenie gminy, o przydzielenie akuszerki i dentystki. Wnioski długo czekały na wprowadzenie ich w życie. W lutym 1949 roku zaproponowano na ośrodek zdrowia pożydowski dom (b. Wajsa), położony przy ulicy Białostockiej (obecnie Chodkiewiczów 25). Zgłoszono wnioski dotyczące lecznicy weterynaryjnej. Ciekawostką była kolejna propozycja w sprawie Domu Ludowego, bo powzięto uchwałę, że na odbudowę DL w Gródku przyznaje się dom po b. Cukiermanie, położony przy ulicy Fabrycznej. W październiku 1957 roku do Gródka trafiła informacja, że w powiatowym budżecie na rok 1958 ujęto sumę 450 tys. zł na kapitalny remont domu po Cukiermanie docelowo na ośrodek zdrowia (w 1955 roku padła też propozycja wybudowania w tym miejscu hali sportowej) oraz 560 tys. zł


Fot. archiwum Raisy Dylko

na budowę szkoły w Gródku (potem uzyskano potwierdzenie o ujęciu w budżecie kwoty 3,5 mln zł na remont i budowę ogółem). Nareszcie odgórne czynniki zwróciły uwagę na gródeckie wołanie i w następnym roku rozpoczęto budowę niezbędnych dla mieszkańców obiektów.

Przez krótki okres mieszkańcy mogli uzyskać pomoc medyczną w ośrodku zdrowia mieszczącym się u zbiegu ulic Zamkowej i Chodkiewiczów (dom b. Wajsa). W końcu lat pięćdziesiątych leczył w Gródku lekarz Mirosław Antonienko. Pomagała mu pielęgniarka Helena Sawicka. W 1959 roku na jego miejsce przyszedł felczer Mikołaj Mojsak, zaraz potem Adam Pawiński. Po nim pracę w charakterze kierownika placówki medycznej rozpoczęła lekarz Eugenia Puc. Miejscem pracy był wówczas budynek poszpitalny – tzw. „ogiernia" (kierownikiem była lek. med. Eugenia Puc, ośrodek obejmował zasięgiem Punkty Zdrowia w Królowym Moście, Zubkach, Załukach, gdzie pracowali felczerzy),

Od lipca 1959 roku przyszła do Gródka pracować w charakterze starszej pielęgniarki Raisa Dylko, a w 1960 roku felczer Anatol Markiewicz. W tym czasie służby medyczne wreszcie przeniesiono do stałej siedziby i Ośrodek Zdrowia w Gródku rozpoczął swoje funkcjonowanie przy ulicy Fabrycznej, w wyremontowanym budynku po Lwie Cukiermanie. Nowy budynek Ośrodka Zdrowia oficjalnie oddano do użytku w 1961 roku. Koszt kapitalnego remontu domu po doktorze Cukiermanie zamknął się kwotą 1150 tys. złotych. Powstał w nim gabinet ogólny, poradnia dla dzieci zdrowych i chorych, gabinet zabiegowy i stomatologiczny. Zorganizowano laboratorium analityczne dla potrzeb ośrodka i podległych mu punktów zdrowia.

W 1963 roku zatrudniono drugiego lekarza stomatologa, organizując równocześnie dwa dodatkowe gabinety stomatologiczne – w SP w Gródku i w Zubkach. W 1964 roku zatrudniono lekarza ginekologa, organizując tym samym poradnię dla kobiet. Zebrano składki w wysokości 60 000 zł na zakup aparatu rentgenowskiego, który miał zostać oddany do użytku ludności w I kwartale 1965 roku. W 1964 roku ilość porad udzielonych przez lekarza i felczera przekroczyła liczbę 15 000 osób. W 1963 roku pełna nazwa instytucji brzmiała: „WYDZIAŁ ZDROWIA PPRN W BIAŁYMSTOKU OŚRODEK ZDROWIA W GRÓDKU". Obsadę stanowili: 1 lekarz medycyny, 1 felczer, 1 lekarz dentysta, 2 pielęgniarki dyplomowane, 1 pielęgniarka młodsza, 1 laborantka, 1 pomoc dentystyczna, 1 pomoc ds. higieny, 1 położna gromadzka.

Były też Punkty Felczerskie w Królowym Moście, Załukach i Zubkach. Społeczeństwo gminy Gródek dotkliwie odczuwało potrzebę przybliżenia usług służby zdrowia w zakresie profilaktyki i leczenia gruźlicy, ponieważ z dojazdem na badania rentgenowskie do Białegostoku wiązały się koszty i uciążliwości dojazdu koleją. Postanowiono więc zebrać od mieszkańców i instytucji 50% funduszy potrzebnych na zakup aparatu rentgenowskiego dla Ośrodka Zdrowia w Gródku i zwrócić się do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku o dotację pieniężną w wysokości następne 50%. 26 marca 1963 roku powołano Społeczny Komitet Funduszu Lecznictwa Wiejskiego, w skład którego weszli liderzy życia społecznego i gospodarczego: Jerzy Naliwajko – kierownik Spółdzielni Stolarskiej w Gródku, Anatol Kondrusik – kierownik Zakładów Dziewiarskich, Józef Muszyński – robotnik Zakładów Dziewiarskich, Konstanty Rogaczewski – robotnik Zakładów Dziewiarskich, Eugenia Puc – kierownik Ośrodka Zdrowia, Aleksander Dziermański – Przewodniczący GRN w Gródku, Jerzy Dylko – kierownik Kaflarni w Gródku, Eugeniusz Matejczuk – wiceprezes GS w Gródku, Paweł Kondrusik – kierownik SP w Gródku, Kazimierz Przesmycki – kierownik Piekarni w Gródku.

W 1966 roku kierownikiem Ośrodka Zdrowia w Gródku został Ryszard Mońdziel. W 1967 roku w gminie posumowaniu uległy niektóre sprawy. I tak, stwierdzono, że w Gródku utknął między innymi temat uruchomienia rentgena (aparat zakupiono ze zbiórki społecznej – zebrano kwotę 60 tys. zł – i dotacji wojewódzkiej, ale mieszkańcy tylko przez kilka lat korzystali z możliwości prześwietleń z powodu warunków lokalowych, a dokładniej miejsca oraz przeszkolonej kadry do obsługi; aparat wywieziono do Białegostoku do przychodni przy ulicy Słonimskiej; był tam do 2005 roku).

Budynek przy ul. Fabrycznej po wojnie nie miał dachu. Wykonano dach i przeprowadzono remont wewnątrz, wstawiając piece kaflowe do celów grzewczych. Po kilku latach administrator gródeckiego Ośrodka Zdrowia, Terenowy Zakład Opieki Zdrowotnej w Białymstoku, podjął decyzję o wykonaniu instalacji centralnego ogrzewania. Ośrodek przeniesiono na czas remontu do baraku przy ulicy Fabrycznej między blokiem mieszkalnym a posesją Wawreniuków. Remont trwał rok. W tym czasie do pracy w Gródku zaczął dojeżdżać lek. med. Jerzy Geniusz, specjalizujący się potem w pediatrii. Jako pierwszy specjalista w tej dziedzinie wniósł bardzo wiele cennych dokonań w szerzenie profilaktyki i leczenia wśród dzieci. Pracował w Gródku około 10 lat.

Kolejne większe remonty wykonywane były już po przekazaniu Ośrodka dla jednostki samorządu terytorialnego, czyli gminy. Budynek po zainstalowaniu c.o. miał kotłownię w budynku gospodarczym. Był tam garaż przypisany do mieszkań znajdujących się nad przychodnią oraz garaż na karetkę. Karetka w Gródku na zlecenie TZOZ zaczęła pracować od 1976 roku z uwagi na potrzeby pracy w terenie lekarzy i charakter pracy pielęgniarek środowiskowych. Kierowcami byli p. Konończuk z Michałowa, a potem do odwołania Wiktor Buraczewski.

„W lipcu 1999 roku zamknięte zostały dwa ośrodki zdrowia w gminie Gródek – jeden w Królowym Moście, drugi w Zubkach Białostockich. Kasy chorych ustaliły normy, że na jednego lekarza przypada 2,5 tys. pacjentów, ale nie mniej niż 1,5 tys. osób. Wójt gminy Gródek, rozumiejąc trudną sytuację pacjentów, zaproponował przewozić osoby starsze i schorowane do lekarza do Gródka. Służyć do tego będą autobusy szkolne. Oczywiście będzie to bezpłatne. To nie jedyny problem finansowy w gminie, związany ze służbą zdrowia. Gmina musi częściowo opłacać karetkę zdrowia, dowożącą pacjentów do lekarza. Z powodu niedoboru środków z dotacji państwowej w budżecie Kolumny Transportu sanitarnego, dyrektor zakładu podjął decyzję, że funkcjonowanie karetki będzie zabezpieczał tylko przez dwa dni [...]"(„Dzień dobry Białystok" dodatek „Gazety Współczesnej" Nr 108 z dnia 8 września 1999 roku.)

W Gródku przez długie lata pracowały prawie ciągle te same pielęgniarki. Były to: Raisa Dylko i Luba Cywoniuk, Mirosława Petelska-Klimowicz, Helena Matejczuk, Krystyna Rożko, Maria Szatałowicz, Ewa Zabłocka i położne: Łucja Jackiewicz, a następnie Mirosława Karpiuk. W laboratorium analitycznym długo pracowała Maria Martonik, potem Halina Kalinowska. Obecnie przyjeżdżają laboranci z Łap, co wynika z zawartych umów.

Przez długie lata pacjentom z Gródka i okolic pomocy dentystycznej udzielali Wanda i Marian Mickiewiczowie. Po zmianach personalnych, pracę w Ośrodku Zdrowia od roku 1983 podjęła Elżbieta Staszyńska-Picewicz, która prowadzi gabinet stomatologiczny do dziś.

W 1998 roku odeszła na emeryturę Raisa Dylko. W tym czasie lekarzem w Gródku była lekarz medycyny Irena Czerwińska. Pracował w dalszym ciągu Anatol Markiewicz. W celu uzupełnienia załogi zatrudnione zostały dwie młode lekarki: Agata Hoły i Irena Makac-Karpiuk. W następnych latach zmieniła miejsce pracy doktor Czerwińska, kierownikiem Ośrodka została dr Marciniak. Odszedł Anatol Markiewicz, pozostały do dziś Agata Hoły i Irena Karpiuk.

Reorganizacja służby zdrowia w Polsce nie ominęła także Gródka. Z dniem 1 stycznia 2001 roku Ośrodek Zdrowia w Gródku został sprywatyzowany. Przyjął nazwę Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej „Ośrodek Zdrowia w Gródku" i przeszedł w ręce Agaty Hoły i Ireny Makac-Karpiuk; nieruchomość pozostaje we władaniu gminy. Stanowisko kierownika placówki objęła doktor Agata Hoły i piastuje je do chwili obecnej. Do 2011 roku pomagał przyjmować pacjentów lek. med. Jacek Koffman. Od maja 2011 roku nie ma w Ośrodku laboratorium. Jeden raz w tygodniu przyjeżdża laborantka z laboratorium przy ulicy Słonimskiej w Białymstoku w celu pobrania analiz.

Oprac. Wiera Tarasewicz▲

Adrian, wnuk Ruwina

Niewielka gródecka uliczka Przechodnia. Po jednej stronie stoi kilka bloków wybudowanych w latach 70-tych ubiegłego wieku w miejscu drewnianych domków, a po drugiej stronie uliczki stoją brzydkie blaszane garaże. Za tymi garażami na niewielkiej działce stał drewniany dom z ogródkiem warzywnym i jabłonią, rodzącą przepiękne czerwone jabłka. W tym domu mieszkała żydowska rodzina Państwa Goszczyńskich, w której przed I wojną światową urodził się chłopiec, którego nazwano Ruwin. Kiedy Ruwin miał 4 latka, zmarła jego matka, a kiedy ukończył lat 17, ojciec wysłał go do kuzynów mieszkających w Argentynie. W roku 1939 wybucha II wojna światowa, najpierw niemiecki okupant w 1942 r. tworzy w Gródku żydowskie getto, a w 1943 wszystkich (przypuszczam, że kilka tysięcy) mieszkających tu Żydów wywiózł do Treblinki, gdzie zostali zamordowani i spaleni w obozie zagłady. Rodzina Goszczyńskich podzieliła los swych rodaków. Uratowało się zaledwie sześciu Żydów gródeckich: Pan Józef Abramicki – fotograf, fryzjer, który wrócił po wojnie z Treblinki, sprzedał swój dom i po kilku tygodniach mieszkania w naszym domu wyjechał do Kanady, syn doktora Lwa Cukiermana, syn gródeckiego aptekarza, Małka – przedszkolanka, która w 1941 roku wyjechała na Białoruś oraz Mosze i Eczy Siemion – małżeństwo, które uciekło do Związku Radzieckiego wraz z wycofującą się Armią Czerwoną. Rodzina Siemionów wróciła po wojnie do Polski, mieszkała w Łodzi, w Warszawie, a w 1986 roku wyjechała do Izraela, w latach 90-tych kilka razy odwiedziła Gródek.

Minęło kilkadziesiąt lat od zakończenia wojny i któregoś lata w 90-tych latach zjawił się starszy człowiek, był to Pan Ruwin Goszczyński, który przyjechał z Argentyny i zamieszkał w wynajętym pokoju państwa Kotów. Codziennie p. Ruwin odwiedzał moją mamę Annę Matejczuk, wspomnieniom, opowiadaniom nie było końca. Kiedy mama poczęstowała go kuglem, to był bardzo wzruszony, jadł i płakał, bowiem taką żydowską potrawę jadał w swoim rodzinnym domu w Gródku przed wyjazdem do Argentyny. Widziałam jak często przychodził na miejsce, gdzie stał jego dom rodzinny i długo tam przebywał. Dom Goszczyńskich ocalał po wojnie i jak inne opustoszałe domy żydowskie został przez władze gminne sprzedany. Kupujący domy rozbierali je i na nowo składali w miejscu swoich domów zniszczonych przez wojnę. Pan Ruwin odwiedzał Gródek kilka razy, od jego ostatniego pobytu minęło już prawie 20 lat.



Fot. Irena Matysiuk

W tym miejscu był kiedyś dom przodków Adriana

13 maja odwiedził mnie bardzo przystojny, o semickich rysach twarzy wnuczek pana Ruwina, pan Adrian Goszczyński w towarzystwie nauczycielki gródeckiej szkoły pani Ireny Matysiuk. Pan Adrian zna język francuski, więc mogłam mu wyczerpująco odpowiadać na jego liczne pytania, oczywiście dotyczące gródeckich Żydów. Poczęstowałam gości herbatą i odmrożonym rano tego dnia świątecznym ciastem, Adrian powiedział, że takie ciasto je po raz pierwszy w życiu, ale mu bardzo smakuje. Potem poszliśmy na spacer po ulicach Gródka, ja oczywiście na wózku inwalidzkim. Pan Adrian zrobił zdjęcie zarośniętej krzakami działki, gdzie stał dom jego przodków oraz fotografował pożydowskie domy. Bardzo się wzruszyłam, kiedy przy pożegnaniu p. Adrian mnie objął i pocałował. Pani Irena zawiozła naszego gościa na zdewastowany cmentarz żydowski, na którym cudem ocalało od barbarzyńców kilka macew. Kiedy przyjeżdżał go Gródka p. Ruwin, woziłam go swoim samochodem kilkakrotnie na kirkut i wśród ocalałych macew znalazł macewy swoich dziadków. Pan Adrian Goszczyński przyjechał do Polski jak wielu Żydów rozsianych po świecie, aby uczestniczyć w marszu żywych w Oświęcimiu w rocznicę wyzwolenia tego obozu zagłady przez Armię Czerwoną. W tym obozie hitlerowcy spalili ponad milion Żydów, jak również setki tysięcy Polaków i ludzi innych narodowości. Do Oświęcimia przyjeżdża co roku bardzo dużo żydowskiej młodzieży, aby uczcić pamięć swoich przodków, a pan Adrian przyjechał do Gródka, aby odwiedzić miejsce, gdzie urodził się jego dziadek i inni krewni, jest to bardzo cenne i szlachetne z jego strony. Kiedy pan Adrian odszedł, spojrzałam na leżące na stole dorodne czerwone jabłko i przypomniała mi się historia z czasów okupacji, ale jeszcze przed utworzeniem getta. Mieszkałam dwa domy dalej od domu krewnych pana Adriana i rosła tam jabłoń z czerwonymi jabłkami, często zatrzymywałam się przy płocie i patrzyłam na nie. Któregoś razu otrzymałam od mieszkającej tam Pani takie piękne 2 jabłka. Bardzo żałuję, że nie dałam mojemu gościowi tego czerwonego jabłka, które kiedyś podobne otrzymałam od jego krewnej.



Fot. Irena Matysiuk

Na cmentarzu żydowskim

Minęło tak dużo lat od wojny i teraz na ulicach Białegostoku można spotkać namalowane swastyki – znak hitlerowców, których celem była zagłada nas wszystkich, miała zostać garstka przeznaczona do niewolniczej pracy na rzecz hitlerowskich Niemiec. Ci co malują te swastyki i niszczą pomniki tych, którym zawdzięczają życie, nie rozumieją, albo nie chcą zrozumieć nas starych, którzy przeżyli gehennę niemieckiej okupacji. To żołnierze polskiej Armii pod dowództwem Generała Berlinga walcząc u boku żołnierzy Armii Czerwonej zanieśli polską flagę spod Lenino do Berlina, to oni nas bezpośrednio wyzwolili spod okupacji hitlerowskiej, to oni wygasili dymiące kominy Oświęcimia i innych obozów zagłady. Nie zapominajmy o tych, co odeszli, umarli, oni żyją, póki my o nich pamiętamy.

Halina Matejczuk ▲

Remont domu drewnianego – cz.1

Dom, jako maszyna do mieszkania wymaga regularnej konserwacji. Z racji wysokich kosztów budowy chcielibyśmy, żeby dom był wieczny i nic się nie psuło. Niestety, dokładnie tak jak samochód, bez regularnego serwisowania może zamienić się w ruinę. Następne pokolenia, przejmując dom drewniany stają przed wyzwaniem remontu, często kapitalnego. W artykule przedstawiam sprawy, na które należy w trakcie renowacji zwrócić szczególną uwagę.

Stan drewnianej konstrukcji

W pierwszej kolejności należy ocenić stan zachowania drewnianej konstrukcji i jej posadowienia. Dawna technologia budowy domów zakładała wymianę niektórych elementów ulegających szybszemu zużyciu. Nie znano niegdyś skutecznych izolacji i impregnatów, więc domy budowano tak, żeby w każdej chwili możliwa była wymiana zniszczonej podwaliny leżącej bezpośrednio na kamieniach, szalówki, która chroniła zrąb przed deszczem, czy nieszczelnych okien. Jeżeli więc podwalina jest stara, oparta na słabym cokole – niezbędna będzie wymiana zniszczonych fragmentów i tzw. podbicie fundamentu, czyli rozebranie istniejącego cokołu, podkopanie po obwodzie i wykonanie nowego, betonowego cokołu wraz z izolacją. Zapobiegnie to ruchom całego budynku na skutek przemarzania gruntu i pękania sztywnych okładzin jak suche tynki i płytki ceramiczne. Brzmi to skomplikowanie, ale dzięki pomysłowości dawnych budowniczych odbywa się to na tej samej zasadzie, co w uproszczeniu – zmiana kół w samochodzie – lewaruje się całą konstrukcję budynku na podnośnikach śrubowych i opiera pozostający element na tymczasowych szynach stalowych. Wymiany może też wymagać podłoga parteru – budowana jako zawieszona na legarach nad pustką, nie była ocieplana. Najlepszym rozwiązaniem jest zdjęcie desek i wylanie posadzek betonowych pamiętając o zachowaniu ciągłości izolacji przeciwwilgociowej podwaliny i posadzki. W przypadku wysokiej pustki podpodłogowej, w celu ograniczenia kosztów, możliwe jest wykonanie izolacji podwieszanej, np. na impregnowanych płytach OSB i wykonanie nowej konstrukcji legarów.

Spuszczel, kołatek i inne plagi

Do oceny stanu ścian, konieczne jest ich odsłonięcie – zdjęcie szalówki i wewnętrznych warstw. Jeżeli drewniane belki zostały zawilgocone, zainfekowane grzybami i szkodnikami


Źródło: Wikipedia

na dużej powierzchni, naprawa konstrukcji domu często może być trudna i nieopłacalna. Zawilgocenie osłabia strukturę drewna, które wtedy często jest atakowane przez owady. Ich odchody i mączka drzewna wypełniająca tunele po żerowaniu są doskonałym podkładem do rozwoju grzybów. Do zainfekowania grzybnią potrzebna jest podwyższona wilgotność i odpowiednio wysoka temperatura, ale dla późniejszego wzrostu wymagania są znacznie mniejsze. Po przejściu tych trzech plag, drewno może nadawać się tylko do spalenia. Podstawowym problemem jest obecność owadów - szkodników suchego drewna. O ich obecności świadczy występowanie otworów drążonych przez larwy tuneli na powierzchni drewna – większe ok. 5 mm średnicy pozostawia spuszczel, którego larwa żeruje nawet 7 lat, mniejsze, ok. 1-2 mm śr. - kołatek (ten szkodnik lubi chłód i wilgoć). Ich eliminacja wymaga użycia toksycznych środków owadobójczych lub wymiany zainfekowanych elementów. Stosując chemię należy pamiętać, że nie wszystkie preparaty są dopuszczone do stosowania wewnątrz budynków i posiadają odpowiedni atest higieniczny. Zewnętrzne elementy impregnowane chemicznie, muszą zostać szczelnie oddzielone od środowiska wewnętrznego, ponieważ toksyczne składniki impregnatów są uwalniane przez wiele lat. Prostszym rozwiązaniem będzie wymiana zainfekowanych przez owady elementów - mniejsze fragmenty (np. końcówki) wyciąć i wstawić tzw. fleki, belki zainfekowane na całej długości – wymienić w całości. Wszystkie odkryte w czasie remontu powierzchnie drewniane należy zaimpregnować stosunkowo tanimi i bezpiecznymi (posiadającymi atest do stosowania wewnątrz budynków) preparatami solowymi, które zabezpieczą drewno przed infekcją i rozwojem grzybów, zwiększą odporność ogniową i powstrzymają przed zajęciem zdrowego drewna przez owady. Szczególną uwagę, należy zwrócić na zabezpieczenie wyremontowanego drewna przed ponownym zawilgoceniem – nie tylko przez zacieki wody deszczowej, ale także przed możliwością skraplania pary wodnej wewnątrz ściany. Kondensacja międzywarstwowa następuje zimą, kiedy ciepłe wewnętrzne powietrze, zawsze nasycone parą wodną, przedostaje się szczelinami do zimnych fragmentów ściany. Typowe, poprawnie wykonane konstrukcje ścian uwzględniają możliwość zawilgocenia ich zimą i wysychania latem, jednak stare drewno powinno zostać zabezpieczone przed jakimkolwiek zawilgoceniem. Służą do tego folie paroszczelne układane pod wewnętrzną warstwą okładziny np. suchego tynku lub boazerii, które powinny być klejone na połączeniach i obrzeżach specjalnymi taśmami. Od zewnętrznej strony, drewno konstrukcyjne powinno zostać zabezpieczone odpowiednio grubą warstwą izolacji termicznej (powyżej 14 cm), co zapobiegnie skraplaniu się pary na styku izolacji i drewna. Izolacja z wełny mineralnej powinna zostać dodatkowo osłonięta wysoko paro-przepuszczalną membraną, a pod szalówką powinna znajdować się pustka powietrzna gr. min. 2cm. Wełna mineralna w odróżnieniu od styropianu nie stanowi bariery dla pary wodnej i to w jej przekroju występuje zimą tzw. punkt rosy, czyli miejsce o temperaturze w której para wodna się skrapla. Niedopuszczalne jest stosowanie po zewnętrznej stronie ściany zwykłych folii.

Domy drewniane mogą służyć wielu pokoleniom, konieczna jest jednak ich regularna konserwacja i wprowadzenie odpowiednich technologii zapobiegających głównie zawilgoceniom. Jednocześnie mylne jest przekonanie, że dom murowany wymaga mniej zaangażowania i kosztów – także posiada słabe punkty. Źle wykonany i użytkowany równie szybko niszczeje, a naprawy często kosztują drożej, niż w sprawdzonej konstrukcji zrębowej.

Marcin Tur▲

(ilustracja - Spuszczel pospolity – jego larwy żerują w suchym drewnie nawet 7 lat, drążąc tunele średnicy 5 mm.)

Pytania do autora dotyczące treści artykułów proszę przesyłać na adres e-mail: tur.marcin@hotmail.com

Moje wyszywanki powieszę kiedyś w swojej galerii

Haftowana robótka rozłożona na stoliku w salonie. Kwiaty, czyli ulubiony motyw pani Mirki Antonowicz. Jak mówi – taki obrazek do powieszenia w kuchni. Obok lampka z lupą – praktyczny prezent od rodziny.

Mira Antonowicz: Ostatnio miałam gości z radia i z telewizji. Jak porozkładałam wszystkie swoje wyszywki, to ten dziennikarz z telewizji czuć zawału nie dostał. Ciągle pytał, a kiedy to ja wszystko zrobiłam.

Dorota Sulżyk: Pani Mirko, ale zanim uzbierało się tyle prac, kiedyś był ten początek haftowania.

M.A.: Zaczęłam haftować w 2002 roku. Zaszłam kiedyś do leśniczego Jarmowicza, żeby wykupić drzewo. A jego córka akurat wyszywała. Tak mi się spodobało, że pożyczyłam od niej kilka gazet. I tak paszło. I wciągnęłam się jak mucha do lepu. Nawet w niedzielę po cerkwi i po obiedzie, muszę trochę powyszywać.

D.S.: To za rok akurat będzie piętnastolecie. A ja chciałam zapytać, ile dni bez wyszywania Pani wytrzymuje. Ale tu chyba na godziny trzeba przeliczać. Pamiętam, spotkałam kiedyś Panią na naszym rynku i usłyszałam, że woli Pani pohaftować niż chodzić po rynku i dyskutować ze znajomymi.

M.A.: Muszę haftować codziennie. Jedynie na Wielkanoc i Boże Narodzenie robię przerwę.

D.S.: Skąd bierze Pani wzory do haftowania?

M.A.: Wypisuję teraz „Haft gobelinowy", „Kram z robótkami". Jest tyle pięknych wzorów, ale wszystkiego nie wyszyjesz, życia za mało. Kiedyś wnuczka, jak była mniejsza, zaznaczała mi w gazetkach obrazki, które mam wyhaftować. Tyle tego było, że mówiłam jej, że to sto lat zabraknie na wyhaftowanie tego wszystkiego. Wyszyłam też cały wzornik z haftami krzyżykowymi od Aliny Dębowskiej. Pożyczyłam też powojenną książkę z tradycyjnymi haftami białoruskimi od pani Raisy Dylko, którą dostała od doktora Geniusza. O, z tej gazetki „Hołd Pruski" wyhaftowałam. A zimą zacznę „Bitwę pod Grunwaldem".

D.S.: Dwa lata temu byłam w Galerii Zachęta na wystawie tkaniny. I była tam wyhaftowana krzyżykiem ogromna „Bitwa pod Grunwaldem" – efekt wspólnej pracy wielu osób.

M.A.: Pamiętam taką akcję, potem zszywali te kawałeczki. Gdybym wiedziała, gdzie oni wyszywają, to i ja bym wyszyła.

D.S.: Ale taka „Bitwa pod Grunwaldem" to trudna do haftowania.

M.A.: Pewnie, że tak. Kwiatuszki łatwiejsze, ale, ile można. Dla zespołu Chutar wyszywałam na koszulach wzór z ręcznika. A ile ja kartek papieru zmarnowałam, żeby ten wzornik zrobić, ale udało się.


Fot. Dorota Sulżyk

D.S.: To, co jest takiego fascynującego w tym haftowaniu?

M.A.: Z samego początku wyszywałam głownie małe obrazki kwiatowe, bo bardzo lubię kwiaty. Bratki, stokrotki… A potem były coraz większe i większe – „Sianokosy", „Ostatnia Wieczerza", ikony. Nie da rady wytrzymać bez wyszywania. Jak zaczniesz wyszywać i widzisz efekt, to nie sposób się zatrzymać. Ale po raz drugi nie chciałabym wyszywać tego samego, bo już wiem, jak będzie wyglądać i nie ma motywacji do pracy. Fartuchy też wyszyłam wszystkie różne.

D.S.: Z której wyszywanki jest Pani najbardziej dumna?

M.A.: Wybieram do haftowania obrazki, które mi się podobają. Jestem zadowolona z każdej pracy. Nie wiem. A najbardziej czasochłonna była „Ostatnia wieczerza", duża ikona i „Sianokosy". Zobaczysz teraz snopy na polu? Już nie zobaczysz nigdzie, jak wyglądają takie tradycyjne prace polowe, a na wyszywce wszystko widać. Ja w sumie szybko wyszywam. Zamykam pokój i skupiam się tylko na wyszywaniu, nikt mi nie przeszkadza. Pytają koleżanki, jak ja to siano wyszyłam. A siano to „tudy, siudy" i wyszyte. Co tam siano. Najbardziej czasochłonne do haftowania są postacie.Trzeba pilnować, żeby człowiek czy koń nie był garbaty. Wyszywam teraz tylko drobniutkim krzyżykiem, prace delikatniejsze, ciekawsze, ale i robota trudniejsza. (Oglądamy 9 fartuchów. Rozkładamy na kanapie, żeby sfotografować wszystkie wzory. Pani Mirka wyciąga z ogromnej reklamówki przeróżne, jeszcze nieoprawione hafty. Bogactwo wzorów i kolorów. Kwiatki, kotki, konie, ślubna ikona, sanna, martwe natury, jesień, krajobraz górski, który ma 750 tysięcy krzyżyków. W domu nie ma pomieszczenia, w którym ściany nie byłyby ozdobione haftami. Pokój myśliwski (to znaczy ze scenkami o tematyce myśliwskiej), kwiatowy, historyczny… Pod ścianami, w kątach, w biurku oprawione hafty, czekają na swoje miejsce).

D.S.: A ile kosztują takie prace?

M.A.: Nie sprzedaję swoich prac. Ten wóz z sianem całą zimę haftowałam. To ile weźmiesz za ten obraz? Nie chcę sprzedawać, bo nikt nie da tyle, ile są warte. Niech leżą. Powieszę kiedyś w swojej galerii. Ile wyhaftowałam? Chyba około 150 będzie. Może kiedyś z letniej kuchni zrobię galerię. Takie mam plany i marzenia. Wiesz co, ja śpię i marzę. Myślałam, myślałam, po tym spotkaniu z panią Aliną Dębowską na temat ręczników ludowych. Te ręczniki może trochę oklepane, zrobię ja fartuch ludowy. I tak wymyśliłam, że z okazji 20-lecia zespołu Jesienny liść wyhaftuję fartuchy. Wzory wzięłam z „Wzornika haftów" Aliny Dębowskiej, każdy inny. 10 motków poszło. Najpierw chciałam zrobić jednakowe, ale potem pomyślałam, że nieciekawie, jak każda z nas będzie w identycznym. Mam też gotowych 11 haftów gotowych do fartuszków, kiedyś uszyję.

D.S.: Widać, że to jest prawdziwa pasja.

M.A.: To choroba jak cholera. Kark boli, ręka boli, ale jeszcze muszę wyszyć choć kawałeczek. Ale ciągnie do wyszywania. Nałóg.

D.S.: Czy ma Pani jakieś inne pasje oprócz tej haftowanej?

M.A.: Śpiewam w zespole Jesienny liść, o , długo już śpiewam. My z Lolką najdłużej w nim jesteśmy. Gdzie nie zajedziemy z zespołem, to mnie poznają. A wiesz, po czym? Po zupie kurkowej, którą kiedyś gotowałam na „Siabrouskaj Biasiedzie" i Telewizja Białystok nakręcała wszystkie etapy gotowania. Powiedziano, że ta moja zupa to „ósmy cud świata". Tę moją zupę to reklamowano po całym Podlasiu.

D.S.: Pani Mirko, co jest w życiu najważniejsze?

M.A.: Zdrowie. Jak nie będzie zdrowia, nie będziesz wyszywać. Przyjechała kiedyś do mnie turystka rowerem, bo razem z córką prowadzę też agroturystykę, chyba aż z Wrocławia. Czyści ten rower, czyści. I mówi, że jak ona zachoruje , to jeszcze jakoś pojedzie, ale jak rower zachoruje, to już koniec.

Rozmawiała
Dorota Sulżyk▲

Bracia

Nasz Gródecki Gryf Gródek to prawie rodzinna firma. Bracia Treskowie, Czemielowie i Antonowiczowie wpisują się w skład drużyny. **Ale nikt nie przebije 4 braci Owerczuków** – Daniela (21 lat), Kamila(19 lat), Damiana(18 lat) i Tomka (16 lat), którzy grają w pierwszym składzie, co daje ponad 1/3 składu! Spotkałam się z nimi tuż przed gwizdkiem na mecz z Hetmanem Białystok.



Fot. Magdalena Łotysz

Magda Łotysz: Który z Was jest najbardziej zakręcony na punkcie piłki nożnej, ogląda najwięcej meczy, interesuje się wszystkimi ciekawostkami piłkarskimi?

Damian: Każdy z nas bez wyjątku żyje piłką.

Daniel: Każdy z nas, ale najbardziej Tomek i Damian.

M.Ł: Czy oglądacie większość meczy, które transmituje TV? Analizujecie to potem , rozmawiacie?

Tomek: Oglądamy, dużo czytamy na ten temat.

Damian: Tak, analizujemy i najczęściej wymieniamy się spostrzeżeniami z Robertem Lutostańskim, który też jest zapaleńcem piłkarskim. Lubimy też typować wyniki meczów.

Kamil: Ja i Daniel z kolei czasem zagramy na STS (zakłady bukmacherskie), żeby się sprawdzić i coś wygrać. Dziś też na pewno wszyscy obejrzymy Finał Ligi Mistrzów.

M.Ł: Gdyby nie było takiej dyscypliny jak piłka nożna, jaki sport byście wybrali? Bo znając Was, na pewno nie siedzielibyście w bezruchu.

Daniel: Wybrałbym pływanie.

Tomek: Dla mnie na przykład ciężko powiedzieć, ale myślę, że byłby to unihokej.

Damian: Ja bym wybrał rower.

Kamil: Ja grałbym w siatkówkę.

M.Ł: Fajnie, każdy coś innego. Nie spodziewałam się. Jesteście ewenementem, bo w Polsce rzadko albo wcale nie zdarza się, że w drużynie i to w pierwszym składzie gra 4 braci. Sędziując mecze wiele lat, nie spotkałam się z taką sytuacją. Czy dogadujecie się na boisku podczas gry?

Kamil: Oj…różnie to bywa. Raz wszystko idzie, innym razem jest gorzej. Staramy się nie kłócić na meczu, ale to czasem nie wychodzi.

M.Ł: Ale wy w domu później się kłócicie o to? Wypominacie błędy?

Damian: Nie, pijemy piwo (śmiech).

Kamil: Nie, no, rozmawiamy o tym na spokojnie.

M.Ł: A ogólnie w domu się dogadujecie między sobą? Były kiedyś między wami bójki braterskie?

Kamil: Teraz już się dogadujemy jak jesteśmy starsi.

Tomek: Czasem pożartujemy jeden z drugiego, a tak to jest spokojnie.

Daniel: Kiedyś się tłukliśmy równo.

Kamil: Mieliśmy zawsze taki podział, Barcelona kontra Real Madryt. O to się biliśmy –kto jest lepszy. Był taki układ, że ja byłem z Damianem za Barceloną , a Tomek i Daniel za Realem i się tłukliśmy.

M.Ł: A to było dawno?

Damian: Ze 4 lata temu na pewno.

M.Ł: Czy jesteście ze sobą mocno zżyci? Czy bywało tak, że któryś z Was np. bił się na dyskotece, a reszta braci wstawiała się za poszkodowanym?

Daniel: Wiadomo, jak ktoś z nas dostaje w łeb, to załatwiamy sprawę i pomagamy bratu.

Kamil: No tak, zawsze razem. Nie było nigdy tak, że byliśmy przeciwko sobie. Jak już coś się jednemu dzieje, to wszyscy lecą.

M.Ł Jesteście bardzo lubiani, czego lub kogo to zasługa?

Daniel: Chyba naszego charakteru. Sami z siebie tacy jesteśmy.

Kamil: Jesteśmy taką mieszanką charakterów mamy i taty.

M.Ł: A któryś z Was ma inny charakter?

Tomek: Chyba Kamil.

Kamil: To fakt, bracia poszli bardziej po mamie, ja po tacie. Z wyglądu też jestem trochę inny. Ja mam ciemne włosy, a oni są blondynami.

Damian: I w szkole ja , Tomek i Daniel mieliśmy przechlapane zawsze, a Kamil się dobrze uczył. Na nas się skarżyli nauczyciele.

M.Ł: Jakie macie marzenia w życiu, co byście chcieli robić w przyszłości?

Tomek: Ja bym chciał grać w piłkę gdzieś w wyższych ligach.

Daniel: Ja bym chciał mieć dobrą pracę, ożenić się z Kamilą i mieć dzieci.

Damian: Znaleźć dobrą pracę, dobrze zarabiać.

Kamil: Moim marzeniem jest praca w służbach mundurowych i będę dążył, żeby to się spełniło.

M.Ł: Chcecie coś dodać od siebie?

Daniel: Chciałbym zmotywować kibiców, żeby przychodzili na mecze. Źle się gra przy pustym stadionie. I żeby były Dni Gródka, żeby nie było tak, że w weekend nie ma co robić .

Kamil: Ja bym chciał, żeby u nas była w końcu ta hala sportowa. Dużo się o tym mówi, a hali nie widać.

Magda Łotysz: Dzięki chłopcy za szybciutki wywiad, trzymam kciuki za wasze marzenia i życzę powodzenia w dalszej karierze sportowej.

Rozmawiała
Magda Łotysz▲

Nadleśnictwo

Drzewa rosną….a dzieci się uczą

Skąd biorą się drzewa? Gdzie jest początek lasu? Pytanie z pozoru proste, może się okazać całkiem filozoficzne. Jednego jesteśmy pewni – początek lasu możemy z powodzeniem oglądać w szkółce leśnej. Nadleśnictwo Waliły swoją szkółkę ma w leśnictwie Lipnik. To właśnie tu powstają nowe pokolenia sosen, świerków, brzóz, dębów i wielu innych gatunków tworzących lasy.

Szkółka leśna Lipnik jest też miejscem edukacji leśnej, zwłaszcza wiosną, jest to świetny punkt do obserwacji zjawisk zachodzących w przyrodzie. Nie ma się więc czemu dziwić, że w maju szkółkę odwiedziło wiele grup dzieci i młodzieży. Uczniowie z Gródka, ale również z Sokółki i z Białegostoku uczyli się lasu w leśnictwie Lipnik, poznając tajniki jego hodowli i ochrony. Wszystkie grupy, choć w różnym wieku, z ciekawością odkrywały leśny świat. Cieszy to bardzo nas, leśników, bo wiemy jak istotne jest to, by nowe pokolenia zachowały bezcenną wrażliwość na przyrodę i świadomość jej roli w naszym życiu.

Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)

GOŚCIE SPECJALNI

12 maja mieliśmy w siedzibie Nadleśnictwa Waliły wyjątkowo miłych gości.

To oczywiście nasza ukochana Ib! W ramach projektu „Cztery pory roku" tym razem maluchy odwiedziły leśników w biurze. Zwiedzanie pomieszczeń, w których pracuje księgowość, Dział Techniczny i Straż Leśna było dla uczniów nowym i bardzo ciekawym przeżyciem. Następnie w sali narad odbyły się zajęcia edukacyjne poświęcone życiu drzew. Pierwszaki dowiedziały się, jaką drogę musi przejść drzewo, by z nasionka stać się kartką w zeszycie. Zrozumiały jak istotną rolę w naszym świecie pełnią drzewa. Bardzo ucieszyły się też z nagród za dzielne wykonanie wszystkich zadań. Nagrody były oczywiście z drewna.

Tekst i zdjęcie Małgorzata Zbyryt (Nadleśnictwo Waliły)



W ogrodzie i kuchni – odcinek jedenasty

Powietrze pachnące bzem

Kocham maj za to, że pachnie bzem. Myślę, że bzem pachnie cała Polska. Pachnie w każdym ogrodzie i w domu. Czy wiecie, że każdy bez pachnie inaczej, tylko na pozór wydaje się, że to ten sam liliowy aromat otacza bzowe krzewy. Ostatnio, będąc w Białymstoku pod Teatrem Dramatycznym, całkiem przypadkiem zobaczyłam aleję z różnokolorowych bzów. Cudo, prawdziwa poezja. Kto by pomyślał, że w mieście, pod teatrem, jakiś mądry i odważny ogrodnik zaplanuje takie nasadzenie. Chwała mu za to. A czy wiecie, że bez lilak to roślina nie mająca nic wspólnego z bzem czarnym. Lilak jest odporny na mrozy. Ma sercowate, błyszczące, gładkie liście. Kwiaty zebrane są w wiechowate kwiatostany, które od razu po przekwitnieniu należy ściąć. Lilaki nadają się do uprawy prawie w każdych warunkach. Ze względu na niewielki wzrost (przeciętnie ok. 3-4 metrów wysokości) można je z powodzeniem sadzić nawet w małych ogrodach. Najbardziej obficie kwitną w pełnym słońcu. Ale tolerują również półcień. W cieniu wyciągają się do góry i słabo kwitną. Największą ozdobą rośliny są silnie pachnące, rozwijające się w połowie maja kwiaty. Zależnie od odmiany mogą mieć kolor liliowy, fioletowy, purpurowy lub biały. Rośliny są tolerancyjne w stosunku do podłoża, jednak najlepiej rosną na żyznej, zasadowej glebie. Może być nawet gliniasta, ale nie kwaśna i zbyt wilgotna. Lilaki sadzi się wiosną lub jesienią, w dołku zaprawionym kompostem, na stanowisku widocznym z okien domu, w pobliżu tarasów, w sąsiedztwie altan, w zakątkach wypoczynkowych. Ponieważ dolna partia rośliny nie wygląda zbyt efektownie, a większość kwiatów i liści znajduje się wysoko, lilaki potrzebują na rabatach odpowiedniego towarzystwa. W bardzo małych ogrodach i na wąskich rabatach w miejscu lekko zacienionym sprawdza się niska odmiana lilaka – lilak Meyera – Palibin. Można go co roku, po przekwitnięciu, formować nadając mu kształt kuli. U mnie w ogrodzie niestety nie podcięłam go w porę i dlatego nie wygląda zbyt okazale.

Pamiętam do dziś, jak będąc dzieckiem szukałam w bzowych kwiatach pięciopłatkowego „szczęścia". Też tak robiliście? Zresztą robię to do dziś, choć wiem, że szczęście samo nie przyjdzie po zjedzeniu liliowych kwiatków. O proszę i jesteśmy już w kuchni. Na ostatnim spotkaniu kobiet z GGG jedna z koleżanek opowiedziała o gotowaniu dżemu z bzu. Można? Oczywiście, że można, bez nie jest rośliną trującą. Świeże, zielone i zmielone liście lilaka goją ropiejące rany, a całe, umyte i przyłożone do czoła i skroni, likwidują ból głowy. Natomiast suszone w połączeniu z kwiatem lipy są znakomitym środkiem napotnym i pomagają uporać się z przeziębieniem. Pozwólcie drodzy czytelnicy WG-HN, że w części kulinarnej zaproponuję Wam wykorzystanie innych zielonych liści, a mianowicie dziś podam prosty przepis na naleśniki ze szpinakiem. O właściwościach tego warzywa nie będę się rozpisywała. Zainteresowani doczytają sobie o nim. A więc potrzebujemy: 2 szklanki mleka,1 szklankę wody gazowanej, 2 jajka, 2 szklanki mąki pszennej (typ 650) – z czubkiem, 1/2 łyżeczki soli, 2 łyżki oleju. Składniki na farsz: 500 g świeżego młodego szpinaku (może być też mrożony), 100 g sera typu feta, 2 ząbki czosnku, świeżo mielony pieprz, 1 łyżka masła klarowanego.


Fot. Barbara Niczyporuk

Najpierw przygotuj ciasto na naleśniki. Do pojemnego naczynia wlej wodę, mleko, olej, wbij jajka i zmiksuj. Następnie wsyp mąkę i sól. Ponownie zmiksuj na gładko. Ciasto będzie dość rzadkie. Odstaw je na pół godziny, aby mąka napęczniała – po tym czasie lekko zgęstnieje. Smaż na porządnie rozgrzanej patelni bez dodatku tłuszczu (wystarczy ten w cieście naleśnikowym).

Kiedy już usmażysz wszystkie naleśniki, przygotuj farsz. Szpinak zblanszuj, otrząśnij z wody i dość drobno posiekaj. Na patelni rozgrzej masło klarowane i podsmaż na nim, mieszając, posiekany szpinak. Dość znacznie zmniejszy on swoją objętość. Po około 5 minutach dodaj przeciśnięte przez praskę dwa ząbki czosnku i pokruszoną fetę. Wymieszaj dokładnie i podsmażaj razem przez kolejne 5 minut, aż ser się rozpuści (mogą zostać drobne grudki). Dopraw do smaku świeżo mielonym pieprzem. Odstaw do przestudzenia i jeszcze ciepłym farszem nadziewaj naleśniki. Smacznego kochani i cieszmy się zapachem bzów, które rosną prawie w każdym ogrodzie gródeckim.

Barbara Niczyporuk▲

Porady językowe

Nadchodzi jeden z najpiękniejszych miesięcy w roku – czerwiec. Jego nazwa pochodzi od słowa „czerw", co znaczy robak. W czerwcu zaczynają się wakacje i mamy najdłuższe dni. Przysłowie mówi, że „W czerwcu się okaże, co nam Bóg da w darze". Kolejne przysłowia związane z czerwcem to: „Gdy święty Jan łąkę rosi, to chłop siano kosi", „Gdy deszcz przed Janem, po żniwach rolnik jest panem". I pamiętajmy, nie mówimy „w miesiącu czerwcu", tylko „w czerwcu". Słowo miesiąc nie jest potrzebne.

Irena Matysiuk

Prawo w pytaniach i odpowiedziach

Zostałam pogryziona przez psa sąsiadów. Gdzie mogę to w tej chwili zgłosić?

Art. 431 Kodeksu cywilnego konstruuje odpowiedzialność właściciela za szkody wyrządzone przez zwierzę, z powodu winy właściciela w nadzorze zwierzęcia. Na tej podstawie, jeśli właściciel nie dopełnił obowiązków ciążących na nim przy chowaniu psa, będzie odpowiadał przed sądem za wyrządzoną przez psa szkodę.

Istnieje też przepis art. 77 Kodeksu wykroczeń, mówiący, że kto nie zachowuje właściwych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze grzywny do 250 zł lub nagany. Sankcja ta jest niezmiernie niska, w związku z tym przepis ten wydaje się nie mieć specjalnego znaczenia dla pokrzywdzonego.

W tej sytuacji najwłaściwszym jest wezwanie policji. Jeżeli jednak osoba pokrzywdzona tego nie zrobiła od razu po pogryzieniu, należy się udać na obdukcję. Wtedy można wnieść oskarżenie do sądu o ukaranie właściciela psa, pokrycie kosztów leczenia oraz rekompensatę za poniesione straty emocjonalne.

Paweł Zawadzki - doktorant prawa
Korespondencję proszę kierować pod adres:
Waliły - Stacja,
ul. Kolejowa 9, 16-040 Gródek, zawadzkip11@wp.pl

Składam wyrazy podziękowania Proboszczowi o. Mikołajowi Ostapczukowi wraz z Radą Parafialną i chórzystami Parafii Prawosławnej w Gródku, duchowieństwu dekanatu gródeckiego, Dyrekcji Zespołu Szkół w Gródku, przyjaciołom, oraz wszystkim przybyłym na uroczystości pogrzebowe za modlitwy i duchowe pokrzepienie w ciężkich chwilach związanych ze śmiercią mojego taty Jana.

o. Eugeniusz Michalczuk z rodziną

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

„Wiadomości Gródeckie – Haradockija Nawiny". Gazeta miejscowa. Ukazuje się raz w miesiącu. **Wydawca**: Gminne Centrum Kultury w Gródku. **Redagują**: Dorota Sulżyk (redaktor naczelna), Radosław Kulesza (skład i łamanie). **Współpracują**: Jerzy Sulżyk (korekta) Irena Matysiuk, Wiera Tarasewicz, Magdalena Łotysz, Małgorzata Zbyryt, Barbara Niczyporuk, nauczyciele i uczniowie Zespołu Szkół w Gródku. **Adres redakcji**: ul. A.G. Chodkiewiczów 4, 16-040 Gródek, tel. 600 051 441, e-mail: dsulzyk@gckgrodek.pl, **www.gckgrodek.pl**
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada oraz zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania materiałów przekazanych do opublikowania. Gazetę można kupić w sklepach na terenie gminy Gródek, bądź zamówić prenumeratę (4 zł + 2 zł koszt wysyłki - cena za jeden miesiąc)
Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy przyjmuje Gminne Centrum Kultury.
Numer złożono 01.06.2016. Wydrukowano w drukarni ARES w Białymstoku.

OGŁOSZENIA

▼ **SPRZEDAM** mieszkanie w bloku po gruntownym remoncie (62 m^2) tel. 510 355 238

▼ **SPRZEDAM** dom z bala, jednorodzinny z garażem. Stan surowy. Powierzchnia działki 95 m^2. Zabłudów. Cena: 260 tys. 600 500 243

OGŁOSZENIA DROBNE PROSIMY PRZESYŁAĆ NA ADRES REDAKCJI. PUBLIKACJA OGŁOSZEŃ JEST BEZPŁATNA.

POŚREDNICTWO FINANSOWE ARKADIA



KREDYTY :	TEL:
GOTÓWKOWE	888 541 445
HIPOTECZNE	883 299 600
SAMOCHODOWE	
CHWILÓWKI	

Marzena Skowrońska-Klimuszko
16-040 Gródek, ul. Zarzeczańska 1
Zapraszam 8.00-15.00.

USŁUGI KSIĘGOWE

ALINA KULESZA
16-040 Walily-Stacja ul. Szosa Wschodnia 13
e-mail kulesza@list.pl
telefon 602-308-468

USŁUGI W ZAKRESIE:
1. KSIĘGOWOŚCI
   - książki przychodów i rozchodów
   - ryczałt
   - ewidencję VAT
   - ewidencję środków trwałych
   - rozliczanie podatków PIT, VAT
2. KADRY I PŁACE, ZUS



Ceny dostosowane indywidualnie do klienta
Nowy klient - 50% rabatu za pierwszy miesiąc.





GRÓDEK

OFERUJE:
- trawy łąkowe (firmy Sowul);
- Lactomę dla bydła już od 31.50 zł za worek (zakup hurtowy);
- Milsan (mleko dla cieląt) już od 130 zł;
- mieszanki dla drobiu (wszystkie rodzaje już od urodzenia);
- preparaty od biegunki (cielęta i inne);
- preparaty od kleszczy - nowość w formie tabletek (3 miesiące odporności);

DOSTAWA NA TELEFON!
ZAPRASZAMY

ul. Chodkiewiczów 31
Tel. 85 7180 148, 608 389 940
www.sano-grodek.pf.pl



Dom Pogrzebowy CEREMONIAŁ

Anatol Chorużу
ul. Młynowa 10
16-040 Gródek

TEL: 608 319 632

W skład usługi pogrzebowej wchodzi:
trumna, Krzyż z tabliczką, klepsydry, komplet garderoby, eksportacja zmarłego z różnych miejsc, karawan, załatwianie formalności (USC, kościół lub cerkiew), wyniesienie z domu, wykopanie oraz usypanie grobu, chłodzenie zwłok, bus do przewozu osób uczestniczących w pogrzebie.

Do dyspozycji posiadamy sale pogrzebowe oraz chłodnię do przetrzymywania zwłok. Cena obowiązuje w promieniu 100 km. Powyżej 100 km według ustalonych stawek za transport. Wykonujemy także kremację ciała oraz inne usługi pogrzebowe i cmentarne. Działamy profesjonalnie! Gwarantujemy solidne usługi!
Do Państwa dyspozycji 24 h na dobę.



JUKO

Adam Woronowicz
SKLEP Z PASZAMI W GRÓDKU
tel. 502768618

- MIESZANKI DLA DROBIU
- MIESZANKI DLA CIELĄT I BYDŁA
- KARMA DLA PSA/KOTA
- ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN
- WYROBY Z WIKLINY



ul. Chodkiewiczów 6
(koło GCK)

AUTO GRZEŚ

GRZEGORZ KUŹMICZ

- NAPRAWA AUT POWYPADKOWYCH, POKOLIZYJNYCH, SKORODOWANYCH
- NAPRAWA ZDERZAKÓW
- SERWIS KLIMATYZACJI ODGRZYBIANIE, NAPEŁNIANIE CZYNNIKIEM
- POMOC DROGOWA



608 35 26 35
881 31 16 03



Biuro Księgowe Buchalter

Piotr Bancarewicz

ul. Chodkiewiczów 32 lok.14
16-040 Gródek
tel. 85 71 80 296
tel. kom. 666 046 664
e-mail: biuro-buchalter@wp.pl

- prowadzimy księgowość przedsiębiorstw
- rozliczamy gospodarstwa rolne
- sporządzamy roczne deklaracje pracowników

Doradztwo przy zakładaniu firmy za darmo!
Pierwsze 3 miesiące za 1 zł!



Cuda wianki
kwiaciarnia

stroiki, dekoracje, wieńce, znicze ...

Kontakt: 661 964 925

Anna Kuźmicz
ul. Michałowska 26
Gródek

ZGRYWANIE KASET VHS ORAZ KASET MAGNETOFONOWYCH

PRZYJDŹ DO GMINNNEGO CENTRUM KULTURY W GRÓDKU I ODZYSKAJ PAMIĄTKI RODZINNE!





Przegrywanie kaset VHS na płyty DVD, bądź inne nośniki danych. Możliwość obróbki filmu i poprawy jakości.
Cena: 20 zł (+ opcjonalnie 10 zł za obróbkę)





Przegrywanie kaset magnetofonowych na płyty CD, bądź inne nośniki danych. Możliwość poprawy jakości i podzielenia na ścieżki.
Cena: 10 zł (+ opcjonalnie 10 zł za obróbkę)

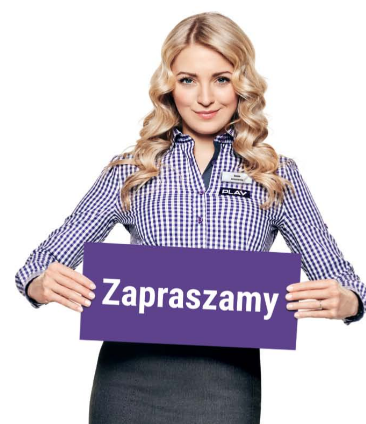
Więcej informacji: www.gckgrodek.pl



Gminne Centrum Kultury w Gródku

PLAY

Salon Play
ul. Białostocka 30A
16-050 Michałowo
Tel. 533 309 891





"Choruży i Syn"
Grzegorz Choruży
602-608-066

ŚWIADCZYMY USŁUGI TAKIE JAK:

PRACE ZIEMNE

-wykopy pod obiekty mieszkalne, hale przemysłowe i inne...

- prace rozbiórkowe budynków
- budowa dróg oraz kompleksowe układanie kostki brukowej
- handel materiałami sypkimi, m.in. piasek, czarnoziem, kruszywo, kamień i inne...(własna żwirownia)
- czyszczenie rowów melioracyjnych i kanałów, stawów, jezior i innych zbiorników wodnych

WYNAJEM MASZYN BUDOWLANYCH

-koparki, spycharki, kop-ładowarki, przesiewaczy

- transport samochodami samowyładowczymi od 1.5T do 30T
- transport niskopodwoziowy

NISKIE CENY!

! Promocja wiosenna do każdego wykopu wywrotka żwiru lub pulpy **gratis**, nie czekaj już teraz zadzwoń na numer **602-608-066** lub odwiedź naszą strone **choruzyisyn.pl**